REDAKCJA
i ADMINISTRACJA:
Kraków, Rynek Główny 30
Telefony redakcji: 556-53; 565-10; — Telefon administracji 565-10; — wewn. 23
Sekretariat redakcji - czynny w godzinach 10—12, 16—18
Administracja czynna w godz od 9—16, w soboty od 9—15

Dziś 8 stron

Cena 3 zł

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTII SOCJALISTYCZNEJ

Rok 56 | Kraków, 19 lipca 1947 r. | Nr. 195

„Kwestia granic zachodnich będzie załatwiona ku zupełnemu zadowoleniu Polaków"

Stosunki między USA a Polską

i polityka amerykańska wobec Niemiec

w oświetleniu amb. Griffisa

WARSZAWA (SAP) — W dniu wczorajszym ambasador St. Zjednoczonych w Warszawie p. Griffis — przyjął przedstawicieli prasy polskiej i korespondentów zagranicznych, którym udzielił wyjaśnień na temat polityki zagranicznej rządu USA.

Ambasador zapewnił, że uważa za najważniejsze zadania na swym stanowisku w Warszawie:

1 Okazanie największego współdziałania, aby zapewnić pokój światowy i

2 Wzmocnienie rozwoju ekonomicznego Polski i poprawienie stosunków między Polską a Stanami Zjednoczonymi.

Następnie amb. Griffis prosił o zadawanie mu pytań.

Pyt.: — Czy społeczeństwo amerykańskie wie, że w wyniku agresji i rozmyślnych działań Niemców, Polska straciła 6 milionów swoich obywateli?

Odp.: — Każdy, kto interesuje się polityką — i sprawami Europy, wie o stratach poniesionych przez Polskę.

Pyt.: — Czy wobec tego naród amerykański akceptuje politykę, na podstawie której Niemcy miałyby zostać odbudowane wcześniej, niż Polska, która była ofiarą agresji niemieckiej?

Odp.: — Warunek pierwszeństwa nie istnieje. Polityka amerykańska wobec Niemiec polega na dwóch punktach:

a) Nie wolno dopuścić do tego, aby Niemcy doszli do stanu umożliwiającego prowadzenie wojny i

b) Niemcom trzeba pozwolić stanąć na własnych nogach, aby mogli sami się utrzymać. Polacy — są narodem mądrzejszym i potrafią sami się odbudować.

W toku odpowiedzi na pytania innych dziennikarzy amb. Griffis oświadczył, że jego zdaniem, dyrektywy sztabu amerykańskiego dla gubernatora ameryk. w Niemczech gen. Claya nie są sprzeczne z układem w Poczdamie. — Amb. Griffis uważa, że naród amerykański nie jest zadowolony z decyzji polskiej niebrania udziału w konferencji paryskiej, ale rząd St. Zjednoczonych nadal trzyma drzwi otwarte.

Ambasador Griffis powołał się na swe poprzednie oświadczenie złożone przed przyjazdem do Polski, iż wie on, że prasa polska zarzuca prasie amerykańskiej nieprawdziwe oświetlanie spraw polskich.

Prasa amerykańska twierdzi, że jest przeciwnie. Dlatego p. Ambasador ponawia swój zamiar zorganizowania spotkania prasy amerykańskiej z prasą polską, najpierw w Warszawie a później w Waszyngtonie.

Na zakończenie p. ambasador Griffis oświadczył: „Wierzę i mam głęboką nadzieję, że kwestia zachodnich granic Polski będzie załatwiona ku zupełnemu zadowoleniu Narodu Polskiego".

Ostatnia droga gen. L. Żeligowskiego

WARSZAWA (SAP). — W dniu 18 bm. odbył się na cmentarzu wojskowym Powązki w Warszawie uroczysty pogrzeb zmarłego w Londynie ś. p. gen broni Lucjana Żeligowskiego.

W pogrzebie poza najbliższą rodziną, wzięli udział m. in.: min. Lechowicz, reprezentujący rząd R. P., wicemin. gen. Jaroszewicz, szef sztabu gen. Korczyc, oraz gen. Szeptycki.

Nad otwartą mogiłą w alei zasłużonych przemawiał w imieniu prezesa rady ministrów min. Lechowicz, podkreślając zasługi Zmarłego.

W imieniu W. P. żegnał gen. Żeligowskiego —wicemin. gen Jaroszewicz. Ostatni żołnierski meldunek u trumny swego dowódcy złożył adiutant zmarłego Generała — ppłk. Stoka

Po opuszczeniu trumny do mogiły — złożono na grobie wieńce od Prezydenta R. P., Rządu i Wojska Polskiego.

Lucjan Żeligowski, generał broni w stanie spoczynku, urodził się 2. 10. 1865 roku w Nieświeżu. Studia wojskowe ukończył w Petersburgu. Podczas wojny światowej służył w polskiej brygadzie strzelców, a później był dowódcą brygady w I-szym korpusie wschodnim W roku 1919 wrócił z oddziałami polskimi do Polski. Mianowany dowódcą frontu litewsko-białoruskiego zajmuje Wilno. W roku 1924 zostaje generałem broni, a od lutego 1925 do maja 1926 jest ministrem spraw wojskowych, a po tym inspektorem armii.

Zmarły był kawalerem szeregu najwyższych orderów polskich i francuskich

Epilog „Liceum"

Wyrok po uwzględnieniu okoliczności łagodzących

WARSZAWA. Jak donosi SAP, Wojskowy Sąd Rejonowy w Warszawie wydał wyrok w procesie członków „Liceum", które stanowiło ekspozyturę obcego wywiadu.

Oskarżeni zostali skazani:

Barbara Sadowska na 9 lat więzienia; Stanisław Karolkiewicz — 13 lat więzienia; Czesław Adminis — 10 lat więzienia; Julian Łozicki — 8 lat więzienia; Stanisław Jakubisiak — 6 lat więzienia. Bolesław Zieleniewski — 7 lat więzienia; Franciszek Pacyński, Lech Dunin i Helena Dunin po 6 lat więzienia; Alenowicz i Błaszkiewicz po 5 lat więzienia.

Oskarżeni Sternin-Matuszewicz i Helena Waszczuk otrzymali po 4 lata więzienia; Kazimierz Freitag — 3 lata więzienia. Wszystkim trojgu sąd zawiesił karę.

Wszyscy oskarżeni pozbawieni zostali publicznych praw obywatelskich i honorowych na przeciąg lat 5-u.

Stosunkowo łagodny wyrok spowodowany został szczerym przyznaniem się do winy oraz skruchą jaką okazali oskarżeni.

Chaplin przed „komisją antyamerykańską"

NOWY JORK. — Znany aktor filmowy Charlie Chaplin wezwany został do stawienia się we wrześniu przed komisją badającą „działalność antyamerykańską".

Chaplin jest obywatelem brytyjskim i ma być przesłuchany w sprawie swojej działalności w Stanach Zjednoczonych.

Francja przeciw zbyt szybkiej odbudowie Niemiec

PARYŻ. — Przemawiając na forum parlamentu, min. spr. zagr. Bidault stwierdził z żalem, że USA i W. Brytania zgodziły się na podstawie dwustronnych pertraktacyj na podniesienie poziomu produkcji stali w swych strefach okupacyjnych.

Bidault podkreślił, że stanowisko Francji w tej sprawie pozostaje niezmienione i na obszarze strefy francuskiej zwiększenie produkcji stali nie nastąpi. Mówca zapewnił dalej Zgromadzenie, że uczynił wszystko, by przyspieszyć dostawy węgla z Zagłębia Ruhry do Francji, dodał jednak melancholijnie, że dostawy te szwankują, ponieważ Zagłębie jest zarządzane przez inne władze okupacyjne.

Opieka Stanów Zjednoczonych

nad niemieckim rolnictwem

BERLIN (PAP). Doradca dla spraw żywnościowych i rolniczych amerykańskiego zarządu wojskowego w Niemczech płk. Hugh Hester oświadczył, że w ciągu najbliższych miesięcy wprowadzony będzie w życie plan mający na celu podniesienie rolniczej produkcji w zachodnich strefach okupacyjnych Niemiec.

Program składa się z 5 zasadniczych punktów i obejmuje lata 1947/48

1. Rząd amerykański i brytyjski wyślą do Niemiec transporty nawozów sztucznych wartości 50 milionów dolarów.

2. Wartość nasion wysłanych do Niemiec w tym okresie wyniesie 25 do 30 milionów dolarów

3. Traktory i pewne maszyny z demobilu amerykańskiego zostaną wysłane do Niemiec w celu usprawnienia produkcji rolnej.

4. Większe dostawy artykułów przemysłowych będą skierowane na wieś.

5. Anglia i St. Zjednoczone zwrócą Niemcom, kierując do portów zachodnich stref okupacyjnych, byłe niemieckie statki rybackie, które obecnie służą jako poławiacze min

Bitwa morska u wybrzeży Palestyny

Zabici i ranni na zdobytym statku żydowskim

JEROZOLIMA — Krążownik brytyjski i 5 kontrtorpedowców zatrzymały u południowych wybrzeży Palestyny statek „President Warfield" wiozący 4554 nielegalnych imigrantów żydowskich. Gdy marynarze brytyjscy usiłowali dostać się na pokład statku, Żydzi stawili rozpaczliwy opór. Z obu stron użyto gazów łzawiących. Żydzi odparli Brytyjczyków, którzy po kilku nieudanych próbach wtargnięcia na pokład otwarli ogień karabinowy.

Dopiero pod osłoną ognia karabinowego marynarze utorowali sobie drogę i po kilku starciach na pokładzie dostali się do komory sterowej. W rezultacie walk według prowizorycznych obliczeń Żydzi stracili kilku zabitych, 20 ciężko rannych i 100 lżej kontuzjowanych. Oddział brytyjski ma trzech ciężko rannych.

Należy podkreślić, że we wczorajszym incydencie Brytyjczycy użyli po raz pierwszy broni palnej wobec nieuzbrojonych przeciwników.

Akcja rewindykacyjna mienia sojuszniczego

WARSZAWA — Jak donosi SAP rząd polski uzgadnia z zainteresowanymi rządami sprawę zwrotu mienia alianckiego, zawleczonego przez Niemców w czasie wojny na terytorium Polski.

Rokowania w tej sprawie z rządem czechosłowackim toczą się od pewnego czasu. Obecnie ma się rozpocząć akcja rewindykacyjna z Polski mienia belgijskiego, holenderskiego, norweskiego, jugosłowiańskiego i francuskiego.

Plan Marshalla w praktyce

Zmniejszenie pomocy dla zagranicy

Nowy Jork. Komisja budżetowa uchwaliła poprawkę w sprawie obniżenia funduszów przeznaczonych na pomoc dla zagranicy. — Obniżka dotyczy w pierwszym rzędzie programu pomocy dla krajów zniszczonych wojną. Wynosi ona w tej pozycji 18 milionów dolarów. O dwa miliony dolarów obniżono udział Stanów Zjednoczonych w Międzynarodowej Organizacji Uchodźców.

Redukcja objęła również wydatki władz okupacyjnych USA w Niemczech i Japonii. Ogółem budżet pomocy został zredukowany o 12,5 procent. Jedynie fundusze dla Grecji i Turcji zostały zatwierdzone bez większych zmian

Fiasko ofensywy przeciwko powstańcom

LONDYN. — Tygodnik „The New Statesman and Nation" pisze: „masowe aresztowania wśród greckich komunistów" wykazują niezbicie, że tak reklamowana ofensywa przeciw partyzantom, prowadzona od czterech miesięcy zakończyła się fiaskiem i że nie wytępiła partyzantki. Przeciwnie, powodem paniki, jaka zapanowała w Atenach, są właśnie rosnące siły partyzantki. Spokój, konieczny do odbudowy gospodarczej jest bardziej, niż kiedykolwiek niedościgłym marzeniem w Grecji".

Niezależny kościół prawosławny w USA?

NOWY JORK (PAP) Do Nowego Jorku przybył patriarcha prawosławnego kościoła rosyjskiego Grigorij. Weźmie on udział w rozmowach dotyczących utworzenia niezależnego kościoła prawosławnego w Stanach Zjednoczonych.

Na gruzach uchwał poczdamskich

USA przystępują do odbudowy silnych Niemiec

Entuzjazm w Niemczech wywołują nowe dyrektywy amerykańskiego sztabu

NOWY JORK. W związku z ogłoszeniem nowych dyrektyw amerykańskich w sprawie Niemiec, korespondent PAP donosi z Nowego Jorku:

Najważniejszym, (jak pokrótce donosiliśmy o tym wczoraj — Red.) jest rozdział o zasadach postępowania Stanów Zjednoczonych wobec Niemiec na polu gospodarczym. **Rozdział ten stanowi całkowite przekreślenie uchwał poczdamskich, zrywa bowiem zupełnie z przyjętą w Poczdamie zasadą rozbrojenia i demilitaryzacji Niemiec oraz ścisłej kontroli nad ich przemysłem, zwłaszcza metalowym, chemicznym i maszynowym.**

Dyrektywa przewiduje jedynie ograniczenie przemysłu wykorzystywanego częściowo dla produkcji broni, amunicji.

Z dyrektywy tej wynika dalej, iż **Stany Zjednoczone przeciwne są jakimkolwiek reparacjom dla państw sojuszniczych z bieżącej produkcji niemieckiej, twierdząc, że jest to równoznaczne z finansowaniem tych reparacyj przez USA.**

Dyrektywa zaleca ponadto rządowi amerykańskiemu w Niemczech popieranie takich partyj, które uzna za demokratyczne oraz propagowanie w Niemczech ustroju kapitalistycznego.

NOWY JORK. Prasa amerykańska niezależnie od poglądów politycznych, jednomyślnie ocenia dyrektywę sztabu amerykańskiego dla amerykańskich władz w Niemczech jako ostateczną decyzję odbudowy gospodarczo silnych Niemiec.

„New York Herald Tribune" pisze: **„Odbudowa Niemiec podstawą polityki okupacyjnej Stanów Zjednoczonych."**

„New York Times" stwierdza: **„Nowy rozkaz amerykański wiąże Niemcy z planem odbudowy Europy".**

Dziennik „PM" zaznacza: **Stany Zjednoczone znoszą ograniczenia przemysłu niemieckiego."**

„New York Daily Worker" podkreśla: **„Stany Zjednoczone odbudowują Niemcy z pominięciem uchwał poczdamskich".**

NOWY JORK. Wedle doniesień z Frankfurtu, **ogłoszenie nowej dyrektywy amerykańskiej zostało entuzjastycznie przyjęte w Niemczech zachodnich, które oceniają ją jako krok naprzód na drodze do przywrócenia Niemcom „należnego im miejsca w świecie".**

O szybkości, z jaką realizuje się nowe dyrektywy, świadczy wiadomość z Frankfurtu o nowym wydawnictwie dla armii okupacyjnej, będącym podstawą do pogadanek w obozach armii amerykańskiej w Niemczech Wydawnictwo to zatytułowane „Rozwój kulturalny Niemiec" jest całkowitym przeciwieństwem tego co mówiono żołnierzom amerykańskim w Niemczech przed 2 laty. Wydawnictwo dokonuje przeglądu osiągnięć kulturalnych Niemiec i stwierdza, że dotychczas mówiono jedynie o złych stronach Niemców. Obecnie czas już najwyższy, by zająć się dodatnimi cechami charakteru niemieckiego.

Wydawnictwo przygotowane zostało w Waszyngtonie przez departament wojny.

LONDYN. Przewodniczący Rady Gospodarczej w Frankfurcie Metzger oświadczył — jak donosi „Manchester Guardian" — że dyrektywy amerykańskie są poważnym krokiem naprzód w kierunku ponownego dopuszczenia Niemiec do udziału w życiu gospodarczym świata.

Hoover w nowej roli

WASZYNGTON. Przewodniczący Izby Reprezentantów, Joseph Martin podał do wiadomości, że były prezydent Hoover został wybrany przewodniczącym komisji, która ma być powołana przez Kongres, celem zbadania funkcjonowania amerykańskiego aparatu rządowego i wprowadzenia ewentualnych [illegible]

Wyspy Owcze otrzymały autonomię

LONDYN. Jak donosi agencja Reutera, pozostające pod władzą Danii Wyspy Owcze, które we wrześniu roku ub. domagały się niezależności, otrzymały obecnie rozległą autonomię pod warunkiem pozostania w ramach państwa duńskiego

Katastrofa na pustyni

BAGDAD (SAP). Samolot brytyjski w drodze z Londynu do Indyj rozbił się podczas lądowania w czasie burzy piaskowej, zwanej przez Arabów „Chamsin" w Subair na południe od Basrah. 6 członków załogi zabitych i 12 pasażerów ciężko rannych.

Tajemnicza misja

przybyła samolotem Trumana do Grecji

GENEWA — Prywatny samolot prezydenta Trumana — przyleciał z Aten i lądował we środę po południu na lotnisku Cointrin. Na pokładzie samolotu znajdował się doradca morski prezydenta.

Załoga samolotu odmawia wszelkich wyjaśnień. Samolot, który ma odlecieć we czwartek, jest strzeżony przez wojsko i nikomu nie wolno się zbliżyć do lotniska.

ATENY. (SAP). Konstantyn Tsaldaris, wicepremier i minister spraw zagranicznych, reakcyjnego rządu greckiego, który przebywa obecnie w Waszyngtonie, zawiadomił rząd grecki, że rząd Stanów Zjednoczonych zaaprobował podniesienie potencjału armii greckiej, której wydatki na ekwipunek i utrzymanie gotów jest pokrywać. Tsaldaris dodał: „Nie ma mowy o wysyłce wojska amerykańskich do Grecji, gdyż Stany Zjednoczone pragną trzymać się karty ONZ".

Rychły kryzys w Anglii

zapowiadają ekonomiści

LONDYN. Wychodzący w Londynie „Financial Times", omawiając trudności gospodarcze Wielkiej Brytanii, przepowiada, iż **na początku roku przyszłego Anglia może się znaleźć w obliczu poważnego kryzysu dolarowego i węglowego.** Tempo, w jakim topnieje pożyczka amerykańska, budzi obawy wśród labourzystowskich posłów.

Sprawa realizacji planu Marshal la jest jeszcze kwestią dalekiej przyszłości i może napotkać na poważny sprzeciw kongresu. Do chwili wyjaśnienia sytuacji, zapasy dolarowe Wielkiej Brytanii będą zupełnie wyczerpane.

Sukces helikoptera

WASZYNGTON (SAP). Amerykańskie władze lotnicze podały do wiadomości, że pierwszy próbny lot amerykańskiej maszyny S.R. 10 — największego na świecie helikoptera, [illegible]

Helikopter obciążony ładunkiem wynoszącym około 5.500 kilo jest — jak opisują władze lotnicze — pierwszym transportowcem dwumotorowym tego typu. Może latać, posługując się dwoma motorami po 325 koni, albo jednym z nich. Mieści 10 pasażerów, prócz pilota i jego pomocnika, albo też może przewieźć 6 rannych w pozycji leżącej.

Klapa w podłodze jest zaopatrzona w dźwig i drabinkę linową, służącą do podnoszenia lub opuszczania pasażerów lub ładunku przy opuszczaniu się bliżej ziemi. Szybkość tej maszyny dochodzi do 580 km na godzinę.

Dookoła świata bez lądowania

NOWY YORK (SAP). We czwartek dwaj lotnicy Thompson i C. Moody zakończą przygotowania do nowego lotu dookoła świata bez lądowania. Uzupełnianie paliwa będzie się odbywało po drodze w powietrzu za pomocą specjalnego urządzenia. Po drodze lotnicy przyjmą w powietrzu 5 naczyń, z benzyną, po 100 galonów każde za pomocą specjalnego urządzenia, które przypomina system służący do przyjmowania w powietrzu worków z pocztą.

Lotnicy przypuszczają ze podróż ich potrwa około 10 dni. Trasa ich lotu wyniesie około 300.000 kilometrów i wiedzie przez Newfoundland, Shannon, Karachi, Hongkong wyspy Aleuckie i Alaskę. Lot ma się rozpocząć 15 sierpnia

Poznajmy się wzajemnie

Wymiana kulturalna z Czechami w toku

Podpisana ostatnio w Pradze Czeskiej umowa kulturalna między Polską a Czechosłowacją daje bezpośrednie wyniki.

19 bm. wyjeżdża z Warszawy do Pragi Czeskiej 40 działaczy oświatowych TUR. 20 bm. przybędzie taka sama grupa członków Czeskiego Uniwersytetu Robotniczego na obóz w Polsce.

Obozy potrwają trzy tygodnie, po czym uczestnicy ich — Polacy zwiedzą Czechosłowację, a Czesi Polskę.

W pierwszych dniach sierpnia wyjeżdża 200 studentów polskich na praktyki wakacyjne do Czechosłowacji, jednocześnie 200 studentów czechosłowackich przybędzie na tego rodzaju praktykę do Polski.

Dnia 2 sierpnia nastąpi wymiana 50 nauczycieli szkół średnich i powszechnych, którzy odbędą w Polsce lub Czechosłowacji specjalne kursy, poświęcone zbliżeniu między dwoma bratnimi narodami.

W rocznicę Hiroszimy

WASZYNGTON (SAP) W przeddzień drugiej rocznicy zrzucenia bomby atomowej na Hiroszimę w sierpniu 45 Związek uczonych amerykańskich wysłał do prasy deklarację podpisaną również przez Alberta Einsteina.

Uczeni stwierdzają, że tylko „rząd ponadnarodowy" może utrzymać i zagwarantować pokój świata. Bezpieczeństwo ludzkości pozostanie w sferze iluzji tak długo, dopóki świat nie będzie chroniony przed groźbą energii atomowej. Trzeba wykorzystać możliwości ONZ do utrzymania jedności świata.

Terror do września

zapowiada grupa „Sterna"

LONDYN. Agencja Reutera donosi, że we czwartek dokonano kilku ataków terrorystycznych w Palestynie. Rzucono bombę na wojskowy transport brytyjski, przy czym 1 żołnierz brytyjski został zabity, a 14 odniosło rany.

JEROZOLIMA (SAP Grupa terrorystów „Sterna" w liście do prasy oświadcza, **że nie należy się spodziewać spokoju w Palestynie, aż do nowego posiedzenia zgromadzenia generalnego ONZ we wrześniu**

Ceny przejazdu okrętami polskimi

Ceny przejazdów na statkach polskich, obsługujących szlaki międzynarodowe, przedstawiają się następująco:

Gdynia—Nowy Jork: (m/s „Batory"):

w klasie turystycznej — od 71.205 do 78.000 zł.

Kabina w pierwszej klasie — do 122.500 zł.

Gdynia—Sztokholm (m/s „Elsie") — cena biletu 20.000 zł.

Gdynia—Londyn (m/s „Elsie") cena biletu 20.000 zł.

Gdynia—Buenos Aires (statki: „Białystok", „Narvik," „Tobruk" i „Bałtyk") koszt przejazdu 100.000 zł.

[illegible]

Społeczne komisje kontroli cen - tępią spekulację

Akcja objęła cały kraj

WARSZAWA — Dziesiątki tysięcy wyszkolonych kontrolerów społecznych, wchodzących w skład społecznych komisyj kontroli cen, powołanych w końcu ub. miesiąca na terenie całej Polski — podjęły obecnie masową i systematyczną kontrolę punktów sprzedaży w kraju.

120 kontrolerów skontrolowało w Warszawie około 500 sklepów wszelkich branż, sporządzając około 70 protokołów karnych za pobieranie nadmiernych cen i za nieujawnianie cenników.

W akcjach kontroli cen na terenie Łodzi, i w wojew. łódzkim — pracowało około 150 kontrolerów. Zlustrowali oni 500 punktów sprzedaży branży spożywczej i tekstylnej, sporządzając około 170 **protokołów karnych, za wykroczenie cennikowe, ukrywanie towaru oraz uprawianie handlu łańcuszkowego.**

W szeregu masowych akcyj zarówno na terenie Krakowa, jak i miejscowości okręgu krakowskiego a w szczególności Bochni, Chrzanowa, Dąbrowy tarnowskiej, Miechowa, Myślenic i innych, 400 kontrolerów społecznych poddało kontroli 1.280 punktów sprzedaży, sporządzając 508 protokołów karnych

KATOWICE (PAP) W delegaturze komisji specjalnej do walki z nadużyciami i szkodnictwem gospodarczym w Katowicach odbywają się odprawy sekretarzy społecznych komisyj kontroli cen 22-ch powiatów i 14-tu miast wydzielonych woj. śląsko - dąbrowskiego.

Termin rozpoczęcia akcji kontrolnej ustalono na dzień 21 bm.

Ostatnio delegatura komisji specjalnej ukarała w Katowicach kupca Bronisława Piaseckiego grzywną 100.000 złotych, w Paczkowie restauratora W. Kramarza grzywną 70 tys. złotych oraz 21 innych kupców grzywnami do 50.000 złotych, wszystkich za pobieranie nadmiernych cen, za brak cenników, sprzedaż wyrobów monopolowych bez zezwolenia itp.

Obozy koncentracyjne na Ikarii

dla 15.000 aresztowanych

LONDYN — Agencja Tass podaje z Aten, że prasa tamtejsza zamieściła następującą wiadomość: — „Na polecenie rządu greckiego zaaresztowano 15.000 osób, które zostały bezpośrednio po aresztowaniu deportowane na wyspy, — przede wszystkim na Ikarii".

Komunikat Tassa, stwierdza, że według krążących po Atenach pogłosek, na Ikarii będzie zorganizowany wielki obóz koncentracyjny.

Ikaria jest jedną z wysepek Dodekanezu, położoną koło wybrzeży Turcji.

Zamroziliśmy 130 tys. kg ryb

GDYNIA. Ze względu na istniejące w okresie letnim trudności transportu świeżych ryb morskich w głąb kraju, część złowionych ryb jest na Wybrzeżu zamrażana. W ciągu ostatniego miesiąca zamrożono 130 tys. kg. ryb, z czego 33.938 kg filetów dorszowych w kostkach. Jak wiadomo, filety dorszowe będą w najbliższym czasie przez Polskę eksportowane.

Czechosłowacja odbudowuje się
w duchu współpracy

Okres pierwszych miesięcy wykonywania dwuletniego planu, można scharakteryzować jako okres wzmocnienia woli narodu, który nie ma zamiaru zboczyć z drogi, na którą wstąpił w maju 1946 r. Jeśli nawet w organie jednej partii narodowego frontu, pojawił się swojego czasu głos, żądający rewizji struktury gospodarki państwowej oraz systemu czechosłowackiej demokracji ludowej, usiłowanie to spotkało się z kategorycznym protestem i zostało bezwzględnie odparte. Naród czechosłowacki przejawia dużą czujność i nie pozwoli, by zniszczono to, co powstało z narodowej rewolucji.

Tendencję przeciwdziałania procesowi zespolenia zanikają, dzięki przeprowadzeniu postulatów wyraźnie proklamowanych w koszyckim programie, na którym opiera się czechosłowacka ludowa demokracja.

Po porozumieniu partii narodowego frontu w dniu 15—18 3 br. oraz po uzgodnieniu najważniejszych problemów, nastąpiło wyjaśnienie horyzontu politycznego. Duży wpływ wywarły pierwsze miesiące wykonywania planu dwuletniego, które jasno i niezbicie udowodniły, że mimo wszystkich gorących dyskusyj, naród czechosłowacki jest zespolony w wykonaniu zadań, że wola ludu decyduje o programie.

Już dziś Czechosłowacja stara się, aby nowe demokratyczne i parlamentarne metody, które tworzą system ludowej demokracji, znalazły jak najprędzej wyraz w ustawie konstytucyjnej.

W nowej ustawie konstytucyjnej będzie ustabilizowane to wszystko co naród uzyskał w walce o wolność i co zdobył w rewolucji. W tej walce Czechosłowacy byli zespoleni przeciwko wrogowi, zdrajcom i kolaborantom. Wszystkie przemiany w mentalności dzisiejszego społeczeństwa czeskiego, znajdą odzwierciedlenie w nowej konstytucji, która będzie fundamentem życia przyszłych generacyj. Zasady, na których będzie oparta konstytucja nie są ograniczone czasem, są pomyślane na daleką przyszłość, tak, jak nie jest ograniczona czasem działalność dzisiejszego Narodowego frontu.

Narodowy front jest silnym blokiem całego czechosłowackiego pracującego ludu. Narodowy front nie jest stworzony tylko z zespolenia politycznych partyj — ale są to wszyscy obywatele w swojej codziennej pracy, w codziennej walce o chleb i przyszłość. Tam są jego podstawy i stąd wychodzi jednolity pogląd czechosłowackiego ludu na zasadnicze zadanie państwa. Ta jednolitość zdała swój egzamin w walce z okupantem i w organizowaniu nowej niepodległej przyszłości.

Jedność ta — jak powiedział premier Gottwald — jest jednym z pierwszych elementów powodzenia czechosłowackiego dwuletniego planu.

Jeśli jest jedność, gdy chodzi o cel musi być i jedność w drodze do niego w duchu współpracy.

Jak powiedział T. G. Masaryk: „Wiara nasza, musi być wiarą w przyszłość ludzkości, zadaniem życia jednostki musi być współpraca w dziele stworzenia lepszej przyszłości ludzkości". Tak samo mówią dziś mężowie stanu demokratycznych państw. Po wielkich ofiarach, które ludzkość musiała ponieść w ostatniej wojnie i w dalszym ciągu musi ponosić w celu usunięcia wojennych zniszczeń i w odbudowie, duch współpracy jest jedyną możliwą drogą do lepszej, spokojnej przyszłości. Im więcej państw będzie dążyło dziś do politycznej i gospodarczej współpracy, tym bliżej będziemy trwałego pokoju.

Dlatego też wszystkie konferencje pokojowe skończą się niepowodzeniem jeśli mocarstwa, które biorą w nich udział nie będą zjednoczone. Podstawa jedności nie może być dążeniem do wygrania przyszłej wojny.

O tym jest przeświadczony cały naród czechosłowacki i w tym jednoczy się ze wszystkimi narodami świata, demokratycznie myślami i w tym sensie popiera ONZ w jej wysiłku przy odbudowie pokoju na zasadach współpracy wszystkich narodów. Ta współpraca pokazała się już na odcinku gospodarczym, gdzie brak żywności, odzieży, mieszkań dla milionów ludzi został uznany jako najpilniejszy problem do rozwikłania.

New Deal Roosevelta, radziecka pięciolatka i czechosłowacka dwulatka oraz plany gospodarczej odbudowy innych państw europejskich, to są podstawy gospodarczej współpracy.

Wkład Czechosłowacji w walce przeciwko faszystom nie był mały. Tak samo nie będzie mały wkład Czechosłowacji w dzieło pokoju, jeśli narody tego kraju będą wspólnie i zgodnie pracowały nad odbudową swego kraju i nad wspólnym rozwojem wszystkich demokratycznych narodów świata.

inż. Ludek Kubes

Przegląd PRASY

O ODPOWIEDNI DOBÓR LUDZI

Sprawa odpowiedniego doboru ludzi na stanowiska jest zagadnie[illegible], z którym jeżeli chodzi o na[illegible] stosunki nieraz borykać musimy się bardzo poważnie. Nie wystarczą bowiem mądre i rozsądne zarządzenia i ustawy, nie wystarczy najlepsza wola czynników rządzących, o ile brak jest dobrych wykonawców. Ponadto w naszym życiu istnieje pewien typ człowieka, który jest zawsze ...„za rządem' Ich postępowaniu i karierowiczost[illegible] wyrządzają nam wiele szkody. O tym właśnie typie człowieka — słuszne uwagi kreśli nasz bratni „Wrocławski Kurier Ilustrowany".

Dziennik pisze, — że taki typ człowieka ma gotowe dowody na swoją „prorządową" przeszłość, a przyczepia się z reguły tam, gdzie jest najlepsza koniunktura.

Walka z tymi ludźmi jest niezmiernie trudna. Umieją oni wykorzystywać najmniejszy rozdźwięk, aby swój osobisty interes upiec, aby posiać niezgodę i waśń, aby umocnić swoją własną nikczemną osobę. Typy te są źródłem i przyczyną wielu zatargów które nigdy nie miałyby miejsca gdyby nie ich rozmyślna i celowa działalność, obliczona na wywołanie fermentów. Instynktem szakala, węchem hieny, wietrzą oni wszędzie dla siebie najlepszą koniunkturę. Przed wojną byli geszefciarzami i podporami sanacji, dziś gotowi są poprzeć nawet starego diabła, jeżeli tylko przyniesie im to korzyść. Potrafią swoją rozkładającą etyką działać na otoczenie niszcząco.

Jest ich wszędzie pełno. Mają tak zwane znakomite chody, nie liczą się z pieniędzmi, pochodzącymi zresztą z nieznanych bliżej źródeł, wciskają się do partyj politycznych, najchętniej do takich, które określa się jako „współrządzące", starają się być wszędzie, — miarodajni pełni tupetu, autorytatywni. Nie cofają się przed żadnym rodzajem wymuszenia, obciążając swymi brudnymi osobami konto polityczne sfer rządzących dziś Polską i dyskontując bezczelnie ciężkie cierpienia wielu pokoleń bohaterów walki o polską demokrację.

My żłobakom wypowiadamy bezwzględną walkę. Niech nikt w Polsce nie ma prawa rzucać kalumni i oszczerstw na rządy ludowe z powodu żłobaków, którzy wczoraj byli u naszego wroga, — dziś pchają się do żłobu i nawet nie jutro, lecz dziś choćby, byliby gotowi wbić nóż w plecy polskiej demokracji. My nie chcemy tworzyć koryta. Dzisiejsza Polska jest dla wszystkich'

My od siebie dodać tylko do tych stwierdzeń możemy, że tego rodzaju kombinatorów i „prorządowców" przepędzać należy przy każdej okazji na złamanie karku.

Struktura rolna wsi
na Ziemiach Odzyskanych

(ode) Drugi rok osadnictwa [illegible] Ziemiach Odzyskanych przyniósł [illegible] doświadczenia wymagające rozważenia i decyzji władz.

Według stanu na 1-go maja br. [illegible]a terenie Ziem Odzyskanych zamieszkiwało 4.843 tysiące polskiej ludności stałej i około 200 tysięcy osób czasowo zamieszkałych. W tym około 21,8 proc. ludności miejscowej i 36,2 proc. repatriantów z terenów odstąpionych ZSRR i reemigrantów, oraz 42 proc. przesiedleńców z Polski Centralnej.

W drugim roku osadnictwa liczba ludności przybyłej na tere[illegible] zachodnie równa się 1 milion 900 tysięcy osób. O ile w pierwszym roku akcji osiedleńczej ludność osiadła na wsiach wynosi[illegible] stosunku do ogółu ludności około 57 proc., to w drugim roku ludność osiadła na wsi wynosiła 36 proc., reszta ludności przybyłej w drugim roku osadnictwa zamieszkała w miastach

Osadnikom rolnym przydzielo[illegible] do dnia 1. 5. br. 364.206 gospodarstw rolnych na terenie gmin wiejskich i 22.678 gospodarstw rolnych na terenie gmin miejskich, co w sumie daje 386.884 gospodarstw. Jeżeli dołączy się do tej liczby 62 tysiące gospodarstw rolnych będących w posiadaniu ludności miejscowej to widać że zbliżamy się do stanu [illegible] roku 1939 to jest 485 tysięcy gospodarstw

2/5 gospodarstw będących jednak w posiadaniu osadników rolnych należy do kategorii nierolniczych mało rolnych i karłowatych tj. poniżej 7 ha, czyli poniżej normy przewidzianej w dekrecie z dnia 6. 9. 1946 r. Wobec czego aparat prowadzący w obecnej chwili akcję uwłaszczeniową osadników rolnych jest zdezorientowany tą dużą ilością gospodarstw poniżej przepisanej normy i panuje kilka sprzecznych ze sobą koncepcji rozwiązania problematu struktury rolnej wsi Ziem Odzyskanych.

O ile ze strony Władz Centralnych nie przyjdzie w najbliższym czasie jasne sprecyzowanie wytycznych dalszego postępowania aparat miejscowy nie będzie w stanie zagadnienia struktury rol[illegible] Ziemiach Odzyskanych rozwiązać w zadawalający i jednolity sposób.

Należy koniecznie zwrócić uwagę na niebezpieczeństwo rozdrabniania ziemi, przez tworze[illegible] gospodarstw karłowatych które z reguły nie są samowystarczalne, a ludność posiadające takie gospodarstwa jest z reguły biedną i z czasem staje się ciężarem, co zmuszałoby znowu władze w przyszłości do przesiedlania jej na inne tereny.

Dlatego kwestia struktury rolnej na Ziemiach Odzyskanych musi być niezwłocznie uregulowaną. Należałoby ją rozważyć jeszcze przed nadaniem ziemi, aby zmiany, lub przesunięcia, które mogą zaistnieć nie podważyły zaufania i nie osłabiły chęci wyjazdu na te ziemie ludności osiedlającej się.

Z naszego stanowiska

PPS w dniu Święta Odrodzenia

Długa, zroszona krwią wielu tysięcy najlepszych synów narodu jest droga Polskiej Partii Socjalistycznej. Kilkadziesiąt lat krystalizowania programu, ponad pół wieku znoju realizowania jego treści — zawartej w dwu prostych słowach — Niepodległość i Socjalizm.

Drogą tą wiedli nas Limanowski i Okrzeja, Baron i Montwill Daszyński, Barlicki, Niedziałkowski i Dubois do jednego celu — niepodległej Polski socjalistycznej.

Każdy z nich oddał życie za sprawę. Przeciwnikiem równie groźnym był satrapa carski wieszający Okrzeję, Barona i Montwilla, jak zakapturzony rodzimy faszyzm, któremu przeciwstawił się bohatersko Daszyński, gdyż dla polskich mas ludowych nie wybiła prawdziwa godzina wyzwolenia wraz z powaleniem państw zaborczych w 1918 roku.

Klasa pracująca — mimo próby rządu lubelskiego — nie potrafiła wówczas w dniu wyzwolenia narodowego, również oswobodzić się z pęt rodzimych i obcych ciemiężycieli — kapitalistów.

Partia nasza znalazła się w momencie częściowego zrealizowania swego programu. Osiągnęliśmy Niepodległość, rozpoczęliśmy wzmożoną walkę o Socjalizm.

Cały okres dwudziestolecia poświęciliśmy torowaniu drogi masom pracującym ku Polsce socjalistycznej. Była to niemniej ciężka walka, niż ta o Niepodległość. Znaczyły ją liczne strajki, znaczył ją listopad 1923 roku i krakowski proces tow. Drobnera. To były czasy Centrolewu i Brześcia Semperitu i strajków chłopskich z 1936 i 1937 r. Więzienia sanacyjne były pełne naszych działaczy.

Niestety nie udało się wówczas zrealizować jednolitego frontu robotniczego i sojuszu robotniczo-chłopskiego.

Musieliśmy otrzymać krwawe lekcje wojny i najkrwawszej okupacji, jaką zna historia, aby wyzwolenie, które przynieśli nam żołnierz polski i radziecki — stało się już prawdziwym wyzwoleniem całego narodu.

Tymczasowy jeszcze wówczas rząd, rodzącej się do nowego życia Polski Ludowej — stał się pierwszym rządem polskim, który nie tylko ogłosił lecz również począł szybko i konsekwentnie realizować programowe hasła naszej Partii, te hasła, za które ginęli najlepsi synowie Ojczyzny.

PKWN rozpoczął swą działalność od wydania Manifestu w historycznym dla polskich mas ludowych w dniu 22 lipca 1944 r.

Manifest Lipcowy nie tylko odrzucił sanacyjno-faszystowską konstytucję 1935 roku, przywracając na okres przejściowy Konstytucję Marcową, lecz zainicjował w myśl socjalistycznego programu wielkie dzieło przebudowy społecznej, wielkie dzieło socjalizacji naszego niepodległego państwa. W ten sposób wszystkie epokowe reformy społeczne, czy to reforma rolna, czy nacjonalizacja przemysłu nastąpiły u nas w warunkach bezkrwawej rewolucji — w majestacie prawa.

W tym tkwi istota wielkości Manifestu Lipcowego. Miast krwawej rewolucji lub długotrwałej ewolucji osiągnęliśmy zasadniczy etap naszego programu socjalistycznego.

Manifest Lipcowy jest wyrazem przejęcia władzy w Polsce przez szeroki wachlarz stronnictw demokratycznych, którym przewodzą dwie bratnie partie robotnicze PPS i PPR. Bowiem w wyniku ich współpracy i oparty na ich programie zrodził się Manifest Lipcowy.

Dziś z perspektywy trzylecia widzimy, że nie zawiódł on nadziei z nim związanych. Nastąpiły zapowiedziane reformy, a paragrafy ustaw i rozporządzeń nabrały rumieńców życia.

Nie oznacza to, że polska droga do Socjalizmu została ukończona że osiągnęliśmy cel, do którego zmierzamy. Znajdujemy się na pewnym etapie historycznym Na etapie wyznaczonym przez Manifest Lipcowy, którego szerokie ramy stwarzają najlepsze warunki do wykonywania dalszych etapów naszej drogi do Polski Socjalistycznej.

70 Domów Towarowych
powstanie do końca września

Do chwili obecnej uruchomiono 11 Domów Towarowych w następujących miejscowościach: Poznań, Wałbrzych, Katowice, Bielsko, Gliwice, Zabrze, Prądnik, Nysa, Kluczborek, Żywiec i Ciechanów.

Prace nad uruchamianiem dalszych placówek trwają. Do końca września br. powstanie 59 dalszych Domów Towarowych, co z istniejącymi już jedenastoma czyni razem 70 domów.

Większa niż przed wojną

jest dziś polska flota handlowa

Potrzeby Polski w zakresie handlowego tonażu okrętowego w związku z powiększeniem granicy morskiej oraz liczby portów wzrosły w sposób znaczny i w dalszym ciągu, przy stałej rozbudowie naszego przemysłu, a więc i obrotów handlowych [illegible] zagranicą — będą wzrastały.

Tymczasem jako dziedzictwo powojenne otrzymaliśmy stan floty znacznie umniejszony w stosunku do okresu przedwojennego. W tej chwili jednak dzięki 19 statkom, które uzyskaliśmy w ramach reparacji, tonaż naszej floty handlowej jest już większy niż przed wojną.

Moment ten, tak niewątpliwie korzystny uszedł uwagi naszej opinii publicznej. Stało się to dla tego, że w powodzi wiadomości o włączeniu w skład naszej floty tej czy innej jednostki rewindykowanej lub pochodzącej z reparacji zatraciliśmy zdolność oceny naszego stanu posiadania.

PRZEGRUPOWANIA W STANIE FLOTY

W organizacji naszej floty nastąpiły bardzo poważne przegrupowania. Liczba jednostek najbardziej znanych szerokiemu ogółowi, tj. jednostek pasażerskich, uległa podczas wojny i po jej zakończeniu znacznemu zmniejszeniu. Z siedmiu statków pasażerskich pozostał tylko „Batory" i „Sobieski". Zatonęły „Piłsudski", „Chrobry" i „Warszawa", a w 1946 roku zostały sprzedane wysłużone już parowce „Kościuszko" i „Pułaski".

Na to miejsce wchodzą dwa statki z reparacji: s/s „Jagiełło", nowoczesny czteropokładowy statek pasażerski, wybudowany w roku 1939 i dwupokładowy „Weteran" z roku 1905 s/s „Beniowski". W rezultacie tonaż BRT statków pasażerskich w chwili obecnej wynosi 33.362 wobec 66.265 przed wojną.

UZDROWIENIE SYTUACJI

Jest to zjawisko korzystne dla naszej floty handlowej, mimo ubytku tonażu. Nie było bowiem objawem zdrowym, że siedem przedwojennych statków pasażerskich stanowiło przeszło 55 proc. tonażu całej naszej floty handlowej. Okręty te odgrywały niewątpliwie pewną rolę propagandową; jednak koszty ich budowy nie pozwalały na poważniejszą rozbudowę floty towarowej, znacznie potrzebniejszej dla życia gospodarczego kraju.

Według danych na dzień rozpoczęcia wojny, nie licząc statków żeglugi przybrzeżnej oraz jednostek szkoleniowych i pomocniczych, mieliśmy 38 parowców i motorowców o łącznym tonażu 118.445 BRT i 119 630 TDW. Stan obecny 41 jednostek o tonażu 148.788 BRT, 183.490 TDW.

W 65. PROC. NAPĘD PAROWY

Również poważniejsze przegrupowanie nastąpiło w ilości parowców i motorowców. Przed wojną, dzięki większym zasobom ropy naftowej, mogliśmy sobie pozwolić na przewagę ilości motorowców nad parowcami. Te ostatnie, szczególnie na trasach bardziej odległych, niewątpliwie ustępują motorowcom. Niemniej w naszej sytuacji powojennej przy zwiększonej produkcji węgla, a konieczności sprowadzania ropy naftowej, jest zjawiskiem korzystnym, że obecnie 65 proc. naszej floty zamiast dawnych 48 proc. korzysta do napędu właśnie z węgla.

Jeśli chodzi o „wiek" naszej floty, sprawa przedstawia się następująco: Statków nowoczesnych, wybudowanych mniej niż dziesięć lat temu, posiadamy obecnie 16. Statków w „wieku" średnim, tj. 10—20 lat, jest obecnie 10. Wreszcie statków starszych — 15.

Sytuacja na tym odcinku ulegnie już w najbliższych latach znacznej poprawie dzięki zamówieniom na nowe jednostki handlowe, wykonywane przez stocznie zagraniczne i krajowe.

Spółdzielczość to demokracja

Wzrost zainteresowania w społeczeństwie pracą spółdzielczą

W spółdzielczości przyświeca jedna z podstawowych zasad: własne sprawy bierze w swoje ręce. Jest to też podstawowa zasada demokracji, która nie jest niczym innym, jak decydowaniem o swoim losie mas ludowych całego narodu.

Realizacja praktyczna tej zasady, bez której nie możliwe jest pojęcie demokracji, jest obecnie zawiła. Rozpoczyna się w spółdzielniach, gdzie o władzach i pracy spółdzielni decydują wszyscy członkowie i ci delegują swych przedstawicieli (jednego na 100 członków) [illegible] działowe.

Zebrania oddziałowe rozpatrują gospodarkę spółdzielczości na terenie swego powiatu, są bowiem najbardziej wnikliwym czynnikiem kontroli społecznej, mającym szerokie uprawnienia aż do opiniowania o kierownictwie oddziału „Społem". Na zebraniach tych wybiera się członków rady oddziałowej oraz delegatów na zgromadzenia okręgowe (wojewódzkie). Te rozpatrują gospodarkę na terenie wojewódzkim i obierają radę okręgową i delegatów na zjazd główny. Zjazd główny poza wyborem rady nadzorczej omawia całokształt zagadnień dotyczących „Społem" i spółdzielczości.

Jak widzimy od samych dołów —od masy członków spółdzielni — wychodzą dyrektywy i one właśnie decydują o obliczu spółdzielczości, o jej pracy, o jej kierunku rozwojowym.

To tłumaczy też olbrzymie zainteresowanie, jakie okazało społeczeństwo wyborami do samorządu spółdzielczego i to nie tylko członkowie ale i organizacje zawodowe, społeczne i politycz[illegible]

Niezapomniany czar Dolnego Śląska

Garść faktów i wrażeń z wycieczki dziennikarskiej

(Bu) Krótkie chwile, jakie [illegible] mach naszej wędrówki po Dolnym Śląsku poświęciliśmy na zwiedzanie dwóch czołowych miejscowości klimatycznych: Karpacza i Szklarskiej Poręby, długo przechowają się w naszej pamięci. Nie wiedzieliśmy co bardziej należy podziwiać: wspaniałe widoki na najwyższą partię Karkonoszy, sieć wygodnych dróg którymi można wszędzie dojść i dojechać czy wreszcie nasycone żywicą świerków powietrze tamtejsze, spływające jak balsam w umęczone płuca czarnośląskich „cep[illegible]"

Okolica sprzyja kontemplacji, na którą niestety nie możemy sobie pozwolić — my przelotni wycieczkowicze. Wyrównamy to z nawiązką podczas najbliższego urlopu. Na razie przewodnik wzywa do oglądania atrakcji, jaką nie każda miejscowość może się poszczycić.

Osobliwością tą jest kościółek w Karpaczu - Bierutowicach, noszący dziwaczną i egzotyczną nazwę — Wang. Dziwna nazwa pochodzi stąd że został on zbudowany w... Norwegii w roku 1150 nad jeziorem Wang i stamtąd przewieziony do Polski przez kaprys jakiegoś magnata z 18 wieku. Nie bez zdumienia oglądają charakterystyczne modrzewiowe ściany, rzeźbione ręką północnych snycerzy na gołe wzgórza i obfitą zieleń piastowskiego Śląska.

WALORY SPORTOWE

Sam Karpacz wraz z okolicą — oprócz uroków turystycznych posiada pierwszorzędne warunki jako ośrodek sportu, przede wszystkim [illegible]

Nie doświadczyliśmy tego oczywiście w czerwcu, ale można sobie łatwo wyobrazić, jak doskonałe są tutejsze tereny narciarskie. Skocznia wybudowana w roku 1946 jest drugą co do wielkości w Polsce. W ubiegłym roku ustanowił na niej rekord St. Marusarz (62 metry) — który i obecnie tutaj przebywa.

(Ze sportowców spotkaliśmy tu jeszcze słynnego hokeistę Wolkowskiego i wiślarza olimpijskiego Ustupskiego). Utrzymany w dobrym stanie tor bobslejowy, trzy lodowiska i trasa slalomowa, oto dodatko we radości zimowe, dla tych, którzy posiadają odpowiednią „inteligencję w nogach", jak złośliwie wyraził się o sportowcach jeden z naszych towarzyszy — przysięgły mieszczuch i szczur kawiarniany.

Również i Szklarska Poręba — szczyci się skocznią narciarską i torem bobslejowym. Obecnie, jak wiadomo, planuje się budowę dwóch wyciągów saniowych — na zbocza Śnieżki. Ułatwi to wycieczkowiczom i narciarzom dotarcie bez zmęczenia, aż pod piękny wodospad Kamieńczyk (32 m wysokości) i na sam szczyt Śnieżki.

DROGI WSPANIAŁE ALE NIEBEZPIECZNE

Jak już wspomnieliśmy, drogi są tu idealne. Najpiękniejszą z nich jest bezwątpienia tzw. „Droga Sudecka" przechodząca w niezliczonych serpentynach poprzez Sudety i Karkonosze. Jadąc nią, zatrzymaliśmy się na słynnym „zakręcie śmierci", przechodzącym nad przepaścią, z krawędzi której roztacza się piękny widok na Szklarską Porębę — (fotografia obok) i mniej przyjemne perspektywy... na tamten świat. Jak się dowiadujemy bowiem, ponura nazwa miejsca jest całkiem usprawiedliwiona. Na niezwykle ostrym zakręcie już niejeden szofer stracił życie. W chwili, gdy rozmawialiśmy na ten temat z przewodnikiem wycieczki, rotmistrzem Wojniczem, usłyszeliśmy nagły trzask, i jakby na zamówienie trzykołowe auto kierowane niedość wprawną ręką, przekoziołkowało w naszych oczach na krzywiźnie tak, że tylna część wozu zawisła nad przepaścią. Za chwilę spod przewróconej „hulajnogi" wyciągaliśmy czterech lekko potłuczonych ale ciężko przestraszonych pasażerów.

DACH DOLNEGO ŚLĄSKA

Ciekawą osobliwością dla turysty wędrującego po Dolnym Śląsku są tzw. Góry Stołowe, które można by nazwać dachem dolnośląskim — 2 góry jak dwa stoły (ponad 900 mtr wysokości) zbudowane ze skał wapienno-piaskowych, a będących bardzo dobrym budulcem, który przed wojną był eksportowany nawet do Stanów Zjednoczonych. Droga wiodąca poprzez Góry Stołowe jest po prostu bajeczna. Przejeżdża się tuż pod wysokimi do 20 m skałami — prostymi jak ściana, fantastycznych kształtów, przy czym płaskie szczyty porośnięte są iglastymi i liściastymi drzewami. Las dziewiczy zawalony jest olbrzymimi głazami ze skrytkami i przejściami. Wszędzie pełno strumyków i wodospadów [illegible] charakterystyczna — drzewa rosną wprost niejednokrotnie na skałach, obejmując korzeniami całe bloki kamienne. Z samej drogi rozpościerają się typowe, jedne z najpiękniejszych krajobrazów dolnośląskich. Należy wspomnieć, że [illegible] to pas pograniczny i podobno bardzo łatwe przejście do Czechosłowacji.

HISTORIA I TERAŹNIEJSZOŚĆ

W górach jest kilka zapor wodnych i jezior sztucznych, które zaopatrują cały Dolny Śląsk w energię elektryczną.

Wszędzie porozrzucane są stare zamki, sięgające 11 wieku.

Historyk i gorliwy szperacz może tutaj znaleźć bez trudu liczne ślady panowania polskich książąt. Reszty dowie się w bibliotekach i w muzeach miejscowych. Np. biblioteka [illegible] Bandkiego w Cieplicach, licząca 80.000 tomów, z drzewem genealogicznym Piastów, może oświetlić przeszłość niejednego z tutejszych zamków.

Muzeum ornitologiczne w Cieplicach, liczące ponad 32.000 eksponatów jest jednym z największych tego rodzaju w świecie.

Hurt prywatny zlikwidowany

Centrala Tekstylna z dniem 1 lipca br. przejęła od PCH hurtową i półhurtową sprzedaż artykułów włókienniczych dla odbiorców prywatnych.

Hurtownikiem dla przedsiębiorstw spółdzielczych jest w dalszym ciągu „Społem".

W celu całkowitego zaspokojenia zapotrzebowania na tekstylia, uruchomiono na terenie całego kraju 25 hurtowni wojewódzkich. Wszystkie hurtownie przystąpiły już do pracy.

To i owo

GŁÓD NAFTY

POLITYKA St. Zjednoczonych w Grecji i Turcji oraz na Środkowym i Bliskim Wschodzie ma na celu zabezpieczenie Stanów przed tym, co w kołach wtajemniczonych określa się mianem „głodu naftowego".

Ameryce nie zabraknie w najbliższym czasie ani zboża, dzięki wspaniałym zbiorom, ani węgla, ani stali, ale zabraknie jej nafty i benzyny, jeżeli nie znajdą się nowe źródła i nowe zapasy. W Waszyngtonie przebąkuje się, że na przyszłą zimę świat może liczyć się z ostrym deficytem naftowym.

Jeszcze przed wojną płynne paliwa były w nadmiarze. Istniały znaczne ich zapasy, a ceny kształtowały się anormalnie nisko. Zmechanizowana wojna wywołała tutaj przewrót, a wkrótce konsumpcja przewyższyła produkcję. I dzisiaj zmechanizowana gospodarka sprawia, że zapasy płynnego paliwa w USA spadły poniżej poziomu bezpieczeństwa. Należy pamiętać poza tym, że bezpośrednio po wojnie gospodarka amerykańska przestawiła się w pewnej mierze z węgla na ropę naftową. To samo, choć w mniejszych rozmiarach, nastąpiło w Wielkiej Brytanii.

Innym czynnikiem który zaostrza głód naftowy, jest wzmożone zapotrzebowanie na ropę ze strony transportu morskiego.

Petroleum Press Service w związku z tym melancholijnie stwierdza, że pojemność rafinerii i tonaż tankowców utrudniają jakąkolwiek istotną poprawę na froncie naftowym. Rozprowadzenie zaś istniejących w innych częściach świata zasobów ropy uzależnione [illegible] produkcji stali. By uzyskać każde dodatkowe 100 ton płynnego paliwa potrzeba dwóch ton stali.

Dlatego Stany Zjednoczone szukają płynnego szczęścia daleko od swoich granic i dlatego [illegible] ściej i coraz więcej słyszy się o odwrocie od nafty i powrocie do węgla.

Rywalizacja tych dwóch źródeł energii zakończy się przypuszczalnie zwycięstwem węgla.

Karty odzieżowe dla emerytów

Dzięki staraniom Związku Polskich Zrzeszeń Emerytalnych emeryci państwowi otrzymają karty odzieżowe.

Wszystkie zrzeszenia emerytów powinny wobec tego nadesłać imienny spis swoich członków wraz z podaniem dokładnego adresu i daty urodzenia do Związku Polskich Zrzeszeń Emerytalnych.

Otrzymają karty odzieżowe również wdowy i sieroty po funkcjonariuszach i emerytach państwowych.

Spotkanie ze stonką ziemniaczaną

Wykrycie trzeciego ogniska na Opolszczyźnie

(H) Stacja Ochrony Roślin w Katowicach zaalarmowana została ostatnio o wykryciu na terenie Śląska Opolskiego trzeciego groźnego ogniska stonki ziemniaczanej. Mieści się ono w odległości sześciu kilometrów od [illegible] dawno wykrytego ogniska w Budkowicach Starych w miejscowości wysuniętej w kierunku północno zachodnim, zwanej Bukowe.

Ognisko to wykryte zostało przez młodzież szkolną, która [illegible] zapałem poświęciła się w okresie wakacyjnym akcji zwalczania stonki. Alarm o wykryciu tak groźnego szkodnika nie pozostał bez echa. Tego samego dnia [illegible]ruszyła z Katowic specjalna ekipa, która miała na miejscu zbadać sytuację i zapoznać [illegible] ewentualnymi stratami.

Korzystając z okazji wyjazdu inspekcji, udaliśmy się również na tereny zagrożone stonką [illegible]mniaczaną.

STONKA NA 60 HEKTARACH

Wieś Budkownice, Stare, [illegible] której terenach wykryto przed trzema tygodniami stonkę, leży w odległości dwudziestu kilku kilometrów na północny zachód od Opola. Tereny uprawne otoczone są niemal ze wszystkich stron lasami i dlatego tym więcej dziwnym wydaje się fakt odnalezienia właśnie tu stonki ziemniaczanej. Zawleczona została ona najprawdopodobniej w latach wojny przez wojska niemieckie lub przez ludność opolską, która przez dłuższy okres pracowała na robotach rolnych w Bawarii, gdzie zaraza stonki jest bardzo rozpowszechniona.

Według wyjaśnień udzielonych na miejscu przez kierownika akcji, inż. Misiewicza, około 60 hektarów ziemi opanowanych jest przez stonkę. Obszar ten jest już od początku przedsięwziętej akcji po raz trzeci opryskiwany i opylany. Niemniej jednak raz po raz znajduje się stonkę, której jednakże żywot na liściach skażonych, jest krótkotrwały. Obchodząc zagony ziemniaczane, sami mieliśmy możność przekonania się o prawdziwości tego faktu. Duże niebezpieczeństwo stanowią larwy ukryte w ziemi, które po przepoczwarczeniu wychodzą na wierzch.

Aby całkowicie zlikwidować niebezpieczeństwo stonki, koniecznym jest przeprowadzenie gazowania ziemi, do głębokości jednego metra. Prace te jednak odczekać muszą do jesieni, kiedy znikną na polach ziemiopłody. Gazowaniem objętych winno być w Budkowicach Starych około 35 hektarów.

KARYGODNE NIEDBALSTWO FABRYKI „AZOT"

Do skażania terenów objętych stonką używa się środków chemicznych, a mianowicie azotoksu i arsopulu oraz arsenianu wapnia. Wszystkich tych środków dostarcza Państwowa Fabryka Chemiczna „Azot" w Jaworznie.

W obecności naszej rozpakowano właśnie worek z arsopulem — niezwykle skuteczną trucizną, używaną do rozpylania.

I tutaj pragnęlibyśmy poruszyć sprawę, którą przypisać należy jedynie niedbalstwu ze strony fabryki „Azot".

W oryginalnych workach fabrycznych znaleziono całą masę najrozmaitszych kamieni, gwoździ, kawałków sznurka a nawet spinkę od koszuli męskiej, wymieszanych dokładnie w pyle arsopulowym. Ze względu na to że aparaty rozpylające arsopul posiadają niezwykle czułe urządzenia powstają stałe uszkodzenia aparatów.

Poza tym worki z arsopulem przychodzą zawilgocone, co [illegible] wnież uniemożliwia normalną pracę. Przypuszczać należy, [illegible] władze kierownicze fabryki „Azot" dołożą wszelkich starań, aby usunąć niedociągnięcia, a w stosunku do winnych wyciągną odpowiednie konsekwencje.

CIĘŻKIE WARUNKI PRACY

Obecnie prace nad niszczeniem stonki ziemniaczanej prowadzą specjalne ekipy w łącznej liczbie [illegible] ludzi. Część personelu dostarczona została przez zarząd gminy celem przeszukiwania obszarów zagrożonych, reszta zaś zakontraktowana została na warunkach po 200 zł. za 10 godzinny dzień pracy.

Wielką bolączkę stanowi brak środków lokomocji oraz paliwa płynnego, które konieczne jest do spalania zarażonych, a wyrwanych z ziemi płodów ziemniaczanych.

Na koniec pragnęlibyśmy zwrócić również uwagę na brak odpowiednich środków zabezpieczających zdrowie ludzi, zajętych przy opylaniu terenów. Chemikalia używane do rozpylania zawierają w sobie trujące związki, które również zagrażają zdrowiu ludzkiemu. Dlatego sprawy tej nie należy lekceważyć. Prymitywne tampony zasłaniające usta i nos winny być zamienione na odpowiednie maski.

Mamy nadzieję, że wszystkie poruszone tu bolączki zostaną przy poparciu kompetentnych czynników usunięte, a ludziom trwającym na bardzo ciężkiej placówce udzielona zostanie nie odzowna pomoc.

Żywy inwentarz poniemiecki

może być odstąpiony lub musi być oddany

Osadnicy rolni, którzy posiadają w użytkowaniu żywy inwentarz poniemiecki w ilości ponad 2 krowy i ponad jedną siłę pociągową, a nie otrzymali jeszcze aktu nadania, mają nadwyżkę oddać do dyspozycji powiatowej władzy ziemskiej.

Również osadnicy, którzy uzyskali już akt nadania, posiadanego w tym czasie poniemieckiego inwentarza żywego, winni konie i krowy oddać do dyspozycji powiatowej władzy ziemskiej. **Świnie, kozy, owce i drób pozostają u osadnika.**

Przychówek z okresu prowa[illegible] przez [illegible]

Każdemu posiadaczowi [illegible]spodarstwa rolnego, obowiązanemu do oddania inwentarza do dyspozycji władzy ziemskiej, przysługuje prawo pierwokupu tego inwentarza po przeciętnych cenach wolnorynkowych.

W skali 1:500.000

Nowe mapy Warszawy, Gdańska

Wojskowy Instytut Geograficzny wydał w [illegible]konalej szacie graficznej szczegółowe mapy Warszawy, Gdańska i Szczecina, które stanowią część wielkiej mapy Polski złożonej z 12 arkuszy i obejmującej obszar w nowych granicach. Mapy zawierają wszystkie osiedla ponad 2.000 mieszkańców. Skala 1:500.000

Wszechstronność i rozwój szkolnictwa rolniczego w Polsce

Szkolnictwo rolnicze — z wyjątkiem szkół wyższych — prowadzi, jak wiadomo, Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych.

Nauczanie w szkołach rolniczych różnicuje się obecnie na dwa działy: szkolnictwa powszechnego i średniego. Do działu pierwszego należą gminne szkoły rolnicze i tworzące się obecnie przysposobienie rolniczo-wojskowe. Do działu drugiego należą szkoły powiatowe, gimnazja i licea rolnicze.

Szkół powiatowych obecnie jest 107, w tym żeńskich 49, męskich 30, koedukacyjnych 28. gimnazjów rolniczych istnieje 135, w tym 18 żeńskich, 37 męskich, 80 koedukacyjnych. Wszystkich liceów czynnych jest 38, z czego ogólnych 21, hodowlanych 5, ogrodniczych 7, rybackie 1, wodno-melioracyjne 2 mech.-rolniczych 1, pszczelarskie 1

Pełne prawo do pracy

otrzymały kobiety w Polsce Ludowej

Odkąd sięga historia o dziejach narodów, nie spotykano okresów w których by nie pracowały kobiety [illegible]

tzw. matriarchaty, w których kobiety głównie zajmowały się pracą twórczą, gdy mężczyźni bronili [illegible] dla przed napadem innych szczepów lub przed dzikimi zwierzęta[illegible].

Z biegiem wieków i rozwoju, kiedy stopniowo rozwija się cywilizacja narodów, a z tą i technika, kiedy zaczęto budować miasta, fabryki, wydobywać z ziemi minerały, kiedy nastąpiła era kapitalizmu i ucisku ludzi pracy, wtedy zaczęła wzrastać liczba kobiet pracujących, które nie dla mody, lecz dla potrzeby, zmuszone były zajmować miejsca pracy czy to w fabrykach, hutach, kopalniach itp. czy w handlu lub prze[illegible].

[illegible] wybitną rolę, zastępując mężczyzn na każdym polu pracy, żywiąc rodziny swoje, pilnując dobytku. Zdawały egzamin ze swej wiedzy, zdolności, umiejętności, orientacji, nie różniąc się niczym od mężczyzn, a nawet w wielu wypadkach prześcigając ich swą odwagą, bohaterstwem i bezwzględnym poświęceniem się dla dobra Ojczyzny i społeczeń[illegible].

Po długich latach niewoli z chwilą powstania Państwa Polskiego — kobiety, które były przez wieki cale traktowane mimo swej pracy jako **„rezerwa społeczeństwa"**, otrzymały równouprawnienie, które jednak nie potrafiły w wielu wypadkach praw swych wykorzystać, idąc za podmuchem wychowawców burżuazji i kapitału.

Poświęcając wiele czasu pracy — mało uświadomieniu politycznemu — nie orientując się, dawały się bezlitośnie wykorzystywać tak w pracy jak i w płacy na korzyść fabrykanta czy przemysłowca.

Polska kapitalistyczna nie zapewniała nikomu prawa do pracy. Robotnik traktowany był jako narzędzie produkcji, które można było każdej chwili wymienić na inne, nie troszcząc się o jego przyszłość.

Dziś każdy może stanąć do warsztatu pracy według swej zdolności, świadomy i pewny, że w tym obecnym ustroju nie ma różnicy płci. Kobiety więc uzyskały oczekiwane pełne „prawo do pracy".

M. Borzęcka.

Obrót czekowy PKO

Obrót czekowy PKO w I półroczu 1947 r. wykazał poważny wzrost. Suma obrotów czekowych w tym okresie wyniosła ponad 450 miliardów złotych, a w tym udział obrotu bezgotówkowego stanowi 380 miliardów złotych, czyli 84 proc.

9.500 młynów i 6.500 wiatraków

tworzą zagmatwaną sytuację w młynarstwie

Nowe zbiory wymagają rewizji dotychczasowego stanu w młynarstwie. O konieczności tej rewizji decydują: zjawisko nieopłacalności, dobrze prowadzonych dużych młynów, stosujących się do wydanych przez państwo zarządzeń, niskie wykorzystanie zdolności przemiałowej młynów, oraz teoretycznie słuszne a w praktyce niewłaściwe normy przemiałowe.

Ilość zarejestrowanych młynów w Polsce wynosi 9,500 (z wiatrakami około 16.000). W tej ilości mamy młynów — „Społem" 300, Spółdzielni Samopomocy Chłopskiej i innych spółdzielni — 1,200. Samorządu — (przeważnie samorządów wiejskich) — 300, państwowych — (dzierżawionych osobom prywatnym) — 1,300, oraz prywatnych — 6,400.

Wspomnianych wyżej 300 młynów przejęło „Społem" w myśl ustawy o nacjonalizacji przemysłu tzn., że „Społem" częściowo te młyny dzierżawi, częściowo zarządza nimi przymusowo, wreszcie pozostałymi administruje.

Ostatecznie bowiem przejęcie nie zostało dokonane, gdyż nie zostały formalnie ustalone zasady obliczania zdolności przemiałowej młynów a zarządzenie o przekazywaniu młynów spółdzielczości dotyczy tylko młynów o zdolności przemiałowej powyżej 15 ton dziennie. Mimo to, faktycznie biorąc, w rozporządzeniu „Społem" znajduje się około 100 młynów, przejętych w r. 1945 i 1946 od Głównego Urzędu Likwidacyjnego, oraz około 180 młynów przejętych w roku 1947 od likwidującego się Zjednoczenia przemysłu młyńsko-piekarnianego.

Awans społeczny objął 8603 robotników

w przemyśle

W przemyśle państwowym — jak wiadomo — już od dawna jest prowadzona akcja wysuwania robotników na kierownicze stanowiska.

Dotychczas ogółem awansowano 8.603 robotników. Na dyrektorów i vicedyrektorów wysunięto 278 osób, na kierowników mniejszych zakładów — 586 osób, na kierowników wydziałów i oddziałów — 1.884, na majstrów, referentów, kierowników świetlic, stołówek, komendantów straży poż.-przemysłowej — 5.855 osób.

Największą ilość — 2.450 robotników awansował przemysł włókienniczy, w tym 120 dyrektorów. Przemysł węglowy 2 269 robotników, hutniczy — 1.025, metalowy 872 itd.

Akcja wysuwania robotników na kierownicze stanowiska trwa nadal.

Do Polski zbliża się słoneczna pogoda

WARSZAWA (SAP) — Północną i środkową Europę zalega obecnie rozległy wyż barometryczny, przenoszący się powoli w kierunku wschodnim. Wyż ten — wedle oceny PIHM daje piękną, słoneczną i ciepłą pogodę, przy dość niskich temperaturach podczas nocy.

100 tysięcy uderzeń na dobę

Praca serca ludzkiego

Trudno sobie wyobrazić maszynę, która pracowałaby sprawnie i bez przerwy kilkadziesiąt lat, nie wymagając ani remontu, ani zamiany najmniejszej już bodaj części składowej.

Takim wyjątkowym aparatem jest serce ludzkie. Uderza 100 tysięcy razy na dobę, prawie 40 milionów razy na rok, a liczba uderzeń po 70 latach życia dobiega cyfry 3 miliardów.

Przy każdym uderzeniu przez serce przepływa około 0,1 litra krwi, a więc w ciągu minuty — 7 litrów, w ciągu godziny 400, a przez jedną dobę 10 tysięcy. Przez rok ilość krwi przepływającej przez serce wyniesie 3 500 m. kub. Po 70 latach pracy bez wytchnienia serce ludzkie mogłoby wypełnić po brzegi rezerwuar objętości 250 tys. m. kub.

Aparat serca większy od dłoni możnaby przyrównać do motoru wagi 1/3 funta i odpowiadającego sile 1/375 HP. Jedno uderzenie tego cudownego motoru jest w stanie podnieść 1 funt wagi do wysokości jednego metra. Gdybyśmy wyobrazili sobie dźwig skonstruowany w ten sposób, że uderzenie serca ludzkiego wprawiałoby go w ruch, to dźwig tego rodzaju podnosiłby przedmiot z szybkością 35 cm na minutę, a po godzinie dosięgnąłby drugiego piętra.

Samochód, poruszany za pomocą takiego motorka, poruszałby się z szybkością piechura nocą i dniem bez przerwy i po roku objechałby całą kulę ziemską dookoła.

Legalna benzyna dostępna dla wszystkich

(Mu) W dobie wzmożonego ruchu transportowego samochodów osobowych i ciężarowych, racjonalne zorganizowanie sieci stacyj benzynowych na terenie województwa śląsko-dąbrowskiego, okazało się rzeczą nieodzowną. Dotychczas problem ten nie jest jeszcze należycie rozwiązany. Wiele miast o charakterze węzłowym, czy wybitnie przemysłowym, walczy z trudnościami przy zaopatrywaniu się w paliwo.

Rybnik, stanowiący pośrednie połączenie z południowymi częściami ziemi opolskiej na Racibórz i Głub[illegible] Cieszyn, może na ten temat bardzo wiele powiedzieć. Wszystkie zakłady przemysłowe, hutnicze i spółdzielnie powiatu rybnickiego niejednokrotnie zmuszone były do doraźnego zakupywania benzyny i oleju z rąk prywatnych, płacąc wyższą cenę od normalnie ustalonej.

Obecnie pokątnej spekulacji paliwem położono kres przez otwarcie stacji benzynowej w Rybniku — na Placu Żołnierza.

Wszyscy zainteresowani przyjmują tę wiadomość z ulgą wyrażając uznanie czynnikom, które spowo[illegible]

Z posiedzenia budżetowego MRN w Tarnowie

(K) W Tarnowie odbyło się posiedzenie budżetowe Miejskiej Rady Narodowej. Przed przystąpieniem do omawiania budżetu zabrał głos prezydent miasta tow. Sit Eugeniusz, przedstawiając całokształt gospodarki miasta Tarnowa.

Po opuszczeniu miasta przez okupanta gospodarowanie miastem stanęło na trudnej drodze. Domy w 33 proc. były zniszczone, szkoły zdemolowane lub zajęte na szpitale, drogi zrujnowane, a przedsiębiorstwa miejskie pozbawione maszyn i urządzeń, które wywieźli Niemcy. W tej sytuacji ludność Tarnowa, niszczona systematycznie przez niemieckie władze okupacyjne (pierwszy transport do Oświęcimia odszedł z Tarnowa) stanęła energicznie do pracy w większości wypadków bez wynagrodzenia.

Już w niewielu dniach dzięki wysiłkom załóg przedsiębiorstw miejskich uruchomiona została elektrownia, i zremontowane maszyny w wodociągach. Początki stabilizacji życia w Tarnowie były bardzo ciężkie, uniemożliwiały prowadzenie racjonalnej gospodarki. Z biegiem miesięcy gospodarka ta zaczęła wkraczać na normalny tor zwłaszcza po rewindykacji wywiezionych przez Niemców maszyn i urządzeń. Ostatnio Tarnów otrzymał 7 wagonów kabli i rur, wywiezionych przez Niemców, o wartości ponad 6 milionów złotych.

Zarząd miasta jeszcze w 1945 r. przystąpił do remontu wszystkich szkół, nie zapominając o drogach, chodnikach i mostach, wydatkując na ten cel 22 miliony złotych.

Wydział Opieki Społecznej uruchomił wszystkie dawne ośrodki tworząc szereg nowych przedszkoli i żłobków i organizując w okresie wakacyjnym kolonie i półkolonie dla dzieci. (w roku ubiegłym korzystało z kolonii 5.000 dzieci).

W dziale opieki nad dorosłymi, a w szczególności nad b. więźniami niemieckich obozów konc. i repatriantami osiągnięte zostały również duże wyniki. Troska o zdrowie publiczne wyraziła się przez rozbudowę Miejskiego Ośrodka Zdrowia, uruchomienie łaźni miejskiej, przejęcie szpitala powszechnego itd. Ostatnio Zarząd Miasta powziął zamiar zorganizowania szpitala dla matki i dziecka.

Na odcinku kultury powstały nowe placówki jak Muzeum Ziemi Tarnowskiej, biblioteki miejskie. W trosce o stały teatr dla Tarnowa posunięto daleko prace nad stworzeniem teatru miejskiego który w tej chwili pracuje jeszcze jako zespół amatorski. Wybitna pomoc finansowa dla klubów sportowych przy tworzeniu stadionu sportowego T. S. Tarnovi oddanie boiska sportowego klubowi monterskiemu są dowodem należytej oceny zagadnienia wychowania fizycznego.

Dążąc do poprawy bytu pracowników Zarząd Miasta przeprowadził zawarcie umów zbiorowych w swych przedsiębiorstwach rezerwując potrzebne kredyty na wyrównania, wpłacając liczne premie i zapomogi.

W osiągnięciach w odbudowie Tarnowa należy podkreślić wielki wkład pracy i wysiłków pracowników miejskich których liczba w porównaniu z wrześniem przed wojną wzrosła zaledwie o 22 osoby.

Po przemówieniu prezydenta miasta które zilustrowało rozwój Tarnowa nastąpiła ożywiona dyskusja. Miejska Rada Narodowa na wniosek radnego insp. Szumskiego i ks. dr. Reca (SD) wyraziła zarządowi z prez. tow Sitem votum zaufania które zebranie przyjęło przez aklamację. Również jednomyślnie wyrażono zaufanie Prezydium MRN.

Dwudniowe zebranie zakończone zostało jednomyślnym uchwaleniem budżetu który został zamknięty 15 proc. deficytem (na 200 milionów preliminowanych 27 mil. niedoboru).

Posiedzenie budżetowe MRN w Tarnowie przyczyniło się niewątpliwie do stabilizacji gospodarki miejskiej dla dobra Państwa i pożytku tarnowskich obywateli.

Kraków buduje pomnik partyzancki

(k) Z inicjatywy krakowskiego oddziału Związku Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację zawiązał się Obywatelski Komitet Budowy pomnika na zbiorowej mogile poległych w walkach z Niemcami żołnierzy konspiracji.

Na apel rzucony przez Komitet popłynęły składki na ten cel. Ostatnio lista składek na budowę pomnika partyzanckiego powiększyło się przez wpłatę wiceprezydenta miasta tow M. Nowickiej, która składając 500 zł. zawezwała dyr. Z. M. dr. Grabowskiego, st. radcę Laberscheka ob. Wachholzową, dyr. Kramarskiego, nacz. mgr. Pirożyńskiego, nacz. Wydro, radcę Paschwę i dyr Chadzińskiego.

Składki przyjmuje Sekretariat ZUWZ Wielopole 15 II p. od g. 8—18-tej po południu.

Pogrzeb ofiar tragicznej katastrofy w Rożnowie

(K) Zwłoki wszystkich ofiar katastrofy na Jeziorze Rożnowskim zostały odnalezione. Po przewiezieniu do Krakowa we czwartek na cmentarzu Rakowickim odbył się pogrzeb studentów Wydziału Dziennikarskiego WSNS Wandy Bielawskiej i Anieli Lampart. W pogrzebie wzięli udział poza rodzinami zmarłych, grono profesorów Wyższej Szkoły Nauk Społecznych z dyrektorem Szkoły dr. Dobrowolskim, kurator OSK dr. Bialas i naczelny redaktor „Dziennika Polskiego" St. Balicki oraz licznie zebrani koledzy Zmarłych. Nad mogiłą przemówienia wygłosili dyr. dr Dobrowolski w imieniu grona profesorów i w imieniu Bratniej Pomocy Studentów WSNS W. Mrowiński. Delegacje Dyrekcji WSNS i Bratniej Pomocy Studentów WSNS złożyły na grobach wieńce.

W piątek przed południem odbył się pogrzeb śp. Stefana Nowińskiego redaktora „Dziennika Polskiego". Po nabożeństwie żałobnym, odprawionym przez ks. prałata dr. Machaya przed kaplicą cmentarną pożegnał trumnę redaktora Nowińskiego redaktor Fryderyk Łeski w imieniu Zarz. Głównego Związku Zaw. Dziennikarzy RP i Zarządu Okręgowego, następnie przemówił red. „Dziennika Polskiego" Jan Alfred Szczepański, żegnając na ostatniej drodze tragicznie zmarłego Kolegę i Przyjaciela.

Po odprawieniu egzekwii nad otwartą mogiłą pożegnał Zmarłego naczelny redaktor „Dziennika Polskiego" St. Balicki. Świeżą mogiłę pokryły liczne wieńce od rodziny, redakcji „Dziennika Polskiego", Spółdzielni Wydawniczej „Czytelnik", Okręgowego Związku Zawodowego Dziennikarzy RP, Studentów Wydziału Dziennikarskiego WSNS.

Pogrzeb tak tragicznie zmarłego i cenionego w Krakowie śp. red Nowińskiego zgromadził przedstawicieli całej prasy krakowskiej instytucji i organizacji kultury i sztuki oraz wielu Krakowian.

[illegible] tym odbyły się pogrzeby dalszych ofiar tragicznego wypadku.

Z gmachu ZOK przy alei Krakowskiej 33 ruszył konwój pogrzebowy ze zwłokami Naczelnego Dyrektora Zjednoczenia Energetycznego z okręgu krakowskiego, inż. Nachuna Lwa. Trumna poprzedzona była licznymi pocztami sztandarowymi Związków Zawodowych, PPR, ZWM i żydowskich organizacji oraz długim szeregiem wieńców. Orszak przy dźwiękach marszu żałobnego orkiestry ZZK przeciągnął przez miasto na cmentarz przy ulicy Miodowej.

Tutaj pożegnali Zmarłego w imieniu Min Przemysłu i Handlu wiceminister tow. Salcewicz, podkreślając zasługi inż. Lwa w dziele elektryfikacji. Następnie wygłosili mowy pożegnalne w imieniu KW PPR tow. Łabus, w imieniu OKZZ tow Kowalczyk, w imieniu Centralnego Zarządu Energetycznego dyr. Staszewski.

Po przemówieniu przedstawiciela Wojewódzkiego Komitetu Żydowskiego oraz przedstawiciela pracowników ZOK trumnę ze zwłokami inż. Lwa przy salucie pochylonych sztandarów opuszczono do mogiły.

Równocześnie złożone zostały na miejsce wiecznego spoczynku zwłoki reszty ofiar katastrofy rożnowskiej Anieli Stobieńskiej, Aleksandra Raby, Władysława Franczyka i mgr Leona Zurka, słuchacza Wydziału WSN oraz inż. Szabuniewicza, pracownika ZEOK-u.

Pogrzeb kasjera Elektrowni rożnowskiej Franciszka Tettermana odbył się w Rożnowie, a zwłoki Władysława Bóla z Tarnowa przekazane zostały rodzinie.

Zebrania aktywów PPS i PPR w wojew. krakowskim

W związku z trzecią rocznicą manifestu PKWN odbędą się w niedzielę 20 lipca br. wspólne zebrania aktywów PPS i PPR na terenie województwa krakowskiego w następujących miejscowościach: Biała Krakowska, Oświęcim, Brzeszcze, Bochnia, Brzesko, Wojnicz, Chrzanów, Jaworzno, Trzebinia, Chełmek, Libiąż, Dąbrowa Tarnowska, Wieliczka Skawina, Limanowa, Myślenice, Miechów, Słomniki, Proszowice, Nowy Targ, Zakopane Nowy Sącz, Stary Sącz, Olkusz Kłucze, Tarnów, Mościce, Wadowice, Andrychów i Żywiec.

Wykluczeni z partii

Decyzją WK PPS Wrocław zostali wykluczeni z szeregów Partii

Ob. Kauzik Hipolit zamieszkały w Pilichowicach.

Ob. Kacicki Teodor, zam. w Szpodawie.

Decyzją WK PPS w Gdańsku

Ob. Petczke Włodzimierz, zam. w Gdańsku.

Decyzją WK PPS w Rzeszowie

Ob. Bratschneider Teodor zam. w Rzeszowie.

Ob. Czyżykiewicz Jan, zam. w Gorlicach.

Decyzją Centralnego Sądu Partyjnego z dnia 27. V. 1947

Ob. Łyżwiński Narcyz zamieszkały w Warszawie.

Młodzież duńska w Polsce

Wczoraj przybyła na miesiąc do Polski wycieczka duńska, reprezentująca wszystkie organizacje młodzieżowe w Danii. Młodzież duńska zwiedzi Warszawę, Kraków, Wieliczkę i Wrocław, a na czas dłuższy zatrzyma się w domu turystycznym „Antonówka w Zakopanem.

Słuchamy RADIA

Niedziela, dnia 20 lipca 1947 r. 6,57 „Kiedy ranne wstają zorze 7,00 muzyka, 8,00 dziennik; 8,20 — program na dzień bieżący; 8,28 muzyka; 8,50 audycja Związku Polskich Rodzin Radiowych; 9,00 nabożeństwo; 10,00 audycja regionalna; 11.00 koncert życzeń; 11,57 sygnał czasu, 12,04 poranek symfoniczny 13,30 „Niemcy po wojnie"; 13,40 audycja dla świetlic wiejskich; 14.00 1) odpowiedzi na listy, 2) muzyka; 14,25 chwila Biura Studiów; 14,30 zagadki radiowe; 14,40 „Powrót Tima" — słuchowisko 15,20 „Bajka dla dzieci pt. „Szklana Góra" 15,40 duety; 16.02 „Kraków dawniejszy i dzisiejszy; 16,15 popularne utwory symfoniczne; 16,45 recenzja książki Stanisława Sreniowskiego pt. „Dzieje chłopa w Polsce"; 16,50 audycja poetycka; 17,00 „Podwieczorek przy mikrofonie; 18,15 recenzja 18,25 „Dziwny testament" — skecz 18,50 audycja literacka; 19.00 „U naszych przyjaciół; 19,30 aktualności dźwiękowe, 19,50 koncert Polskiej kapeli ludowej; 20,30 „Spacerek przez eterek; 20,57 sygnał czasu 21.00 dziennik; 21.30 muzyka;— 22,05 wiadomości sportowe; 22,15 muzyka taneczna; 23,00 dziennik;— 23,10 wiadomości sportowe; 23,20 program na dzień następny, 23,20 muzyka taneczna; 23.55 wiadomości i sygnał czasu; 24.00 Hymn i koniec audycji ogólnopolskich

Obowiązujące ceny w Krakowie i pow. bialskim

Ostatnio zatwierdzone zostały przez Wojew. Komisję Cennikową w Krakowie następujące ceny dla różnych artykułów spożywczych. Obowiązują one z d[illegible] lipca na terenie miasta [illegible]owa i powiatu bialskiego. Ceny detaliczne w złotych za 1 kg wynoszą:

Mąka żytnia 00%	40
Mąka pszenna 80%	69
Kasza jęcz. perłowa I gat.	61
Kasza jęcz. łamana	53
Pęczak	49
Chleb z mąki żytn. 70%	35
Chleb z mąki pszennej 80%	63
Bułki z mąki pszennej 80% wagi 6 dkg	4
Mięso wołowe	—
Polędwica i rozbef	208
Mięso na pieczeń	158
Mięso rosołowe	145
Kości	19
Mięso wieprzowe (za 1 kg)	—
Kości wieprzowe	28
[illegible]	61
Nerki i wątroba	[illegible]
Żeberka	[illegible]
Kotlety, boczek i karczek (surowe)	[illegible]
[illegible]	[illegible]
Mięso wykrawane do wędlin (bez kości)	270
Słonina (za 1 kg)	245
Smalec (za 1 kg)	[illegible]
Masło des. mlecz. (za 1 kg)	510
Masło osełkowe	440
Kiełbasa popularna	304
Kiełbasa wieprzowa	313
Kiełbasa krakowska	323
Karczek wędzony	342
Pasztetowa	247
Kiełbasa serdelowa	[illegible]
Salceson krwisty	152
Głowizna	209
Szynka	[illegible]
Mortadel	[illegible]
Parówki	[illegible]
Kiszki	76
Boczek gotowany	[illegible]
Boczek wędzony	[illegible]

Co, gdzie i kiedy?

W TEATRACH:

TEATR MIEJSKI im. Słowackiego godz. 19-ta „Romans" Sheldona.

MIEJSKI STARY TEATR — duża sala — godz 19,30 — „Twarz i maska" — komedia L. Chiarelli'ego. — Mała sala — godz. 19,15 „Dewaluacja Klary" — komedia Marii Jasnorzewskiej - Pawlikowskiej.

TEATR KAMERALNY TUR-u (Scala) — godz. 19.30 — „Szkarłatne róże A. Benedetti z udziałem K Szuberta.

SCENA LETNIA ZZK (Warszawska nr 17) — godz. 19.45 „Ach! To Zakopane" — krotochwila w 3-ch aktach Walewskiego.

ROZKŁAD DYŻURÓW NOCNYCH I ŚWIĄTECZNYCH W APTEKACH KRAKOWSKICH

Pod Słońcem — Rynek Gł. 42, Pod Barankiem — Mikołajska [illegible], im. św. Teresy — Senatorska [illegible], mgr Zyborskiej — Długa 88; mgr Michalika — Łobzowska 20; mgr Liśkiewicza — Mogilska 16; „Pod Złotym Słoniem — Grodzka nr 17; „Pod Złotym Orłem" — Krakowska nr 9; Niebieska — Sierowiślna 77, „Hygena" — Kalwaryjska 27

W KINACH:

Repertuar od dnia 4 lipca 1947 r.

SWIT — Bohaterki Pacyfiku

UCIECHA — Wesoły Pensjonat

APOLLO — Lord Jeff

GDAŃSK — Przygody Nasreddina

WANDA — Serenada w Dolinie Słońca

„WARSZAWA" — Piotr I druga seria

SZTUKA: w Górach Jugosławii — reżyseria: A. M. Bersenjew — M Mordwinów, O. Likar. Muzyka J. Biriuków. Dla młodzieży dozwolony.

„WOLNOŚĆ" — *Mściciele narodu*

DYŻUR LEKARZA - POŁOŻNIKA

Ubezpieczalni Społecznej dnia 19-go lipca dr Szelc Stanisław — Kopernika 23, — tel. 5[illegible]-3[illegible].

Dokąd pojedziemy w niedzielę?

DO PARYŻA!

Do polskiego Paryża. Jest ich nawet dwa. Górny i Dolny. Razem liczą okrągło 23 domostw, a są przysiółkiem gminy Nowa Góra w pobliżu Krzeszowic.

Wegetuje sobie ta Nowa Góra na samym wierchu 450-metrowej starej góry, będącej gniazdem rudy galmanowej o milę od Krzeszowic przy starym olkuskim gościńcu. Mogła sławą kopalniana pobić Olkusz, mogła zrobić rozwojową karierę jak Zakopane lub Rożnów, ale jakoś nie udało się. Z rangi miasteczka, pamiętnego jeszcze najazdów tatarskich i szwedzkich, miasteczka znanego w 15 wieku z obfitych złóż ołowianej rudy z domieszką srebra, wspominanych w opisach polskich, nawet cudzoziemskich, miasteczka o prawie magdeburskim i jeszcze w czasach Rzeczypospolitej Krakowskiej między jej czterema „miastami" wyliczanego — spadła do rzędu zwykłego wsiowego szeregowca.

Król Jan Kazimierz kazał w Nowej Górze zrobić odlewnię kul armatnich, ufundował jej piękną figurę w rynku i nadał przywilej jarmarków. Ławnicy z prawa magdeburskiego, przyznającego im przywilej wydawania wyroków śmierci, mieli raz tylko sposobność skorzystać: za kradzież kilku główek kapusty kazali odciąć biednej kobiecinie jej własną głowę: grób jej przy kościele ludzie jeszcze dotąd wskazują.

Kościół tu nowy, neogotycki, bo stary z 14 wieku spłonął ostał się zaś na porosłym trawą rynku ów ławniczy staroświecki ratusz, najciekawszy tu zabytek starego drewnianego budownictwa. Właścicielce N. Góry, X. Izabelli Lubomirskiej nie powiodła się też próba zamiany upadłego górniczego miasteczka na miasteczko tkaczów, choć z Prus mistrzów sprowadzała, a najważniejszym „historycznym" zdarzeniem b. miasteczka pozostał dotąd ów kapuściany wyrok.

Niech sobie Nowogórzanie nic z tego nie robią, że tak się żartobliwie o ich dawnych dziejach mówi. Siedzą na skarpach podziemnych, a choć się pierwsza górnicza kariera nie udała, niedaleka przyszłość może to sowicie powetować.

Można do N. Góry iść sobie przez Miękinię i spojrzeć na jej sławny kamieniołom porfiru. Lepiej jednak tę olbrzymią kopalnię na powierzchni ziemi odłożyć sobie na specjalną ku temu wycieczkę (w dzień roboczy raczej), a z N. Góry udać się 3 km na półn.-zachód już wprost do Paryża.

Kto i dlaczego nadal ma tę nazwę — niewiadomo.

Niezawodnie zwabił tu osadników jedyny dziś urodzajny kawał ziemi „Niwki", bo oprócz niego same tu galmanowe kamieńce, jałowcowe golizny, lasy, a pastwiskiem jest pusta dolinka zasłana dolomitowymi piargami. Górny wylot tej dolinki kończy się wieżą obserwacyjną „Wyżroł" 250 m, bo zbudowali ją sobie Niemcy i wyzierali z niej, którędy mają uciekać, a w dolnej jej części wiąże się nasza kochana Rudawa, która choć płytka i mała potrafiła koło „Juwenni" utopić dwóch kąpiących się Niemców, przez co na swój sposób „dobrze przysłużyła się Ojczyźnie".

Paryskie „pałace", niektóre jeszcze „kurne", otoczone wiśniowymi sadkami, wykrawkami pól z kamiennymi płotami, opadają w dół po tarasach dolinki. Rodzi się tu tylko żyto, ziemniaki i owies. Lecz i w tym Paryżu nie robią z niego ryżu, lecz kwaśny żur polski i ościste placki.

Po naczyniach i bieliźnie rozwieszonej po sztachetach, po sprzętach wystawionych pod ściany, po wyglądzie chałup i odzieniu dzieci widać, że w tym Paryżu panuje nędza typowa nędza polskiego chłopa w swej najprzykrzejszej postaci.

Przykre i to, że nie nienawidzą swej biedy i ciężkiego bytu, bo zachęcani do przesiedlenia na urodzajne rozłogi u jej wschodnich czy zachodnich granic — poruszają nasi Paryżanie powoli, ale przecząco głowami. Jednego tu wszakże nie ma co, w okolicach zauważyć się daje: małoletactwa. Dzieci na widok turysty w przepisowej odzieży pierzchają przelęknięte jak murzyniątka w zakamarki domowe, śmielsi wychylają zza węgłów głowy i wołają: waryjot! Za mną wołali tylko: dziadu, dziadu! Przecież nie potrzeba na to inteligencji, by na jeden rzut oka rozpoznać... emeryta!

Prócz tych zjawisk jest w Paryżu jeszcze jedno ważne dla turysty: piękna przyroda. Szczególnie urocze są otaczające go lasy: wonne, suche, bez gnilnego podłoża i cienistego podszycia, urozmaicone terenowo i drzewostanowo, podłubane często rozdołami po dobytych lub poszukiwanych rudach.

Drogę powrotną poczyna ku południu dążąca Filipowicka dolina. Botanik J. Rostafiński napisał o niej w swym przewodniku: „nie warta zwiedzania". Wynika z tego, że jej nie zwiedził. W górnej części lesista i malownicza, w środkowej nader ciekawa, w dolnej dopiero zaorana i zachałupiona. Część środkowa zbudowana jest z rzadkich skał zlepieńca, które tu tworzą nawet ścianki i turniczki, oraz z czerwonej martwicy widocznej nawet w budownictwie domów.

O wiele ciekawszą i bogatszą geologicznie jest dalsza ku zachodowi dolina Karniowicka i Psarska, po której bezustannie pętają się geologowie z młotkami i sakwami. Te jednak trzeba odłożyć do innej wycieczki, bo autostrada śląska, na którą wychodzimy z Filipowic, jest jeszcze 4 km do stacji kolei w Krzeszowicach albo w Dulowy. Po tej autostradzie śmigają autobusy i mnóstwo aut prywatnych, toteż okazyjnie za pół godziny możemy się znaleźć przy wieczerzy we własnym domu.

Kazimierz Sosnowski

Zapisy do Wyższej Szkoły Pedagogiczne

Młodzież, która pragnie poświęcić się zawodowi nauczycielskiemu znajdzie dogodne warunki studiów w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Gdańsku — Oliwie.

Na pierwszy rok przyjmuje się kandydatów, którzy ukończyli liceum ogólnokształcące lub zawodowe.

Przewidziane są wydziały: humanistyczny, geograficzno - przyrodniczy i matematyczno - fizyczny.

Dla kandydatów z niepełnym wykształceniem średnim zorganizowany jest kurs wstępny. Bliższych informacyj udziela sekretariat Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Gdańsku — Oliwie przy ul. Polanki 130

Sport

WKS Lublinianka — RKS Garbarnia

(P) W niedzielę dnia 20 bm. o godz. 18.15 odbędą się na boisku Garbarni eliminacyjne zawody o wejście do Klasy Państwowej w piłce nożnej pomiędzy WKS Lublinianką a RKS Garbarnią.

Pozostałe drużyny krakowskie: Wisła i Cracovia pauzują z powodu oddania swoich najlepszych graczy do reprezentacji Polski na mecz z Rumunią.

Piłkarskie mistrzostwa B klasy

(P) W dalszym ciągu pucharowych zawodów piłkarskich o mistrzostwo KOZPN-u spotkają się w niedzielę 20 bm. następujące zespoły:

Boisko Skawinki — godz 17 — Skawinka — Bronowianka boisko Prądnickiego godz. 16 — Prądnicki—Grzegórzecki, boisko Wieliczanki — godz. 17 — Wieliczanka—Bocheński, boisko Nadwiślanu — godz. 10 — Pocztowy—Krowodrza, boisko Garbarni — godz 10 — Dębnicki—Dalin (Myślenice).

W spotkaniach rezerw klubów Klasy A zobaczymy na boisku Podgórza o godz. 10 — mecz Podgórze—Łagiewnianka oraz o tej samej godzinie na boisku Dąbskiego KS Dąbski—Zwierzyniecki.

Lekkoatletyczne mistrzostwa głuchoniemych

(P) W dniach 20—22 lipca br. odbędą się na Miejskim Stadionie Sportowym w Krakowie XIV-te narodowe zawody lekkoatletyczne o mistrzostwo Polski głuchoniemych w konkurencjach żeńskich i męskich.

Początek meczu: niedziela 20 bm. godz. 16-ta; poniedziałek 21 bm. godz. 17-ta oraz we wtorek 22 bm. godz. 10.

Ze względu na dobry poziom zawodników oraz przysłowiową już ich ambicję spodziewać się należy, że zawody te zgromadzą na stadionie licznie zebranych miłośników „królowej sportów".

W szponach sekty szaleńców

Czarny amok na Złotym Wybrzeżu

„To kraj Lamparta" mówią urzędnicy brytyjscy na Złotym Wybrzeżu, gdy dziennikarz, lub podróżny zamierza udać się do Nigerii drogą lądową. W rejonach Abaku i Opobo, w wielkim trójkącie dwóch rzek rozciąga się na obszarze 300 mil kwadratowych „kraj niczyj". Od dwóch lat wisi nad nim niesamowita groźba ze strony wyznawców krwawego kultu lam-[illegible]

KRWAWE ŻNIWO

W ciągu dwóch lat 81 osób, przede wszystkim czarnych, ale i kilku białych zginęło z rąk „ludzi Lamparta". Dzisiaj sytuacja jest aż tak poważna, że najtęższe siły ze Scotland Yardu pracują nad rozwikłaniem zagadki mordów w dżungli. Utworzono specjalny oddział, który w składzie 300 zaprawionych do walki w dżungli weteranów pod dowództwem trzech oficerów patrolu je dniem i nocą złowrogi trójkąt między Abakiem i Opobo.

Mimo to, mimo, że na całym obszarze panuje stan wyjątkowy i godzina policyjna, co tygodnia przynajmniej jedna ofiara znajduje się w dżungli, zamordowana przez „ludzi Lamparta". Przebrani w skóry dzikich zwierząt i zaopatrzeni w żelazne szpony napadają znienacka i na piersiach i twarzach swych ofiar pozostawiają ślady, przypominające rany, zadane przez najdzikszego drapieżnika dżungli.

Jest przy tym rzeczą charakterystyczną, że morderstwa, widocznie wymaga tego kult Lamparta, zdarzają się tylko w ciągu trzech godzin: od 4 do 7 wieczorem. W Nigerii i na Złotym Wybrzeżu mówi się: „ludzie Lamparta" uderzają o zmroku!"

Mimo całej czujności policji, która zastawia przeróżne pułapki na morderców, stacjonując codziennie w innej wsi i przemierzając dżunglę w lotnych patrolach, rzecznik brytyjski musiał przyznać kilka dni temu: „Niestety, osiągnęliśmy taką fazę w walce z mordercami, iż można powiedzieć, że każdy mieszkaniec trójkąta jest potencjalnym członkiem krwawej sekty i wyznawcą okropnego kultu Lamparta".

FANATYCY

Mordercy rzeczywiście nie robią sobie wiele z władz bezpieczeństwa i nie raz wyszukują ofiary niedaleko posterunków policyjnych. Niedawno zaatakowali nawet kilku żołnierzy, zabijając jednego z nich. „Ludzie Lamparta" są fanatykami, przypominającymi zwolenników słynnego „Starca z gór irańskich" w średniowieczu. Wierzą oni ślepo w misję, jaką powierzyło im ich ponure bóstwo. Dlatego walka z nimi jest tak trudna.

Stwierdza to zresztą tajny raport inspektora Scotland Yardu Fountaina, który z ramienia Ministerstwa Kolonii bawi na Złotym Wybrzeżu od dłuższego czasu. Fountain, zwany „afrykańskim Sherlockiem Holmesem postawił początkowo hipotezę, że „ludzie Lamparta" stanowią po prostu bandę morderców o ściśle określonej organizacji i hierarchii. Hipotezę tę jednakże sam od-[illegible]

„Nie walczymy z jakąś realną organizacją, ale raczej z pewną postawą psychiczną. Zarządzenia prewencyjne i represje nie oddziaływują zupełnie na „ludzi Lamparta".

CZŁOWIEK CZY LAMPART?

W rzeczywistości nie pomogły ani masowe aresztowania, deportacje, zakaz kultu „dżu-dżu" i rozmaitych obrzędów, praktykowanych przez miejscowych czarowników, a wprowadzających wyznawców w stan transu. Kult Lamparta szerzy się zastraszająco wśród obu szczepów trójkąta: w szczepach Ibidio i An-[illegible]

Czas, miejsce i metoda morderstwa we wszystkich wypadkach jest ta sama. Czas to zmrok, miejsce ścieżka w dżungli i zarośla, dokąd morderca wlecze swą ofiarę. Metoda to uderzenie potężną pałką, pchnięcie nożem i zniekształcenie twarzy żelaznymi pazurami. Zawsze też serce nieszczęśnika i płuca znikają razem z mordercą. Wysokie nagrody pieniężne nie dały żadnego rezultatu.

Policji udało się wprawdzie schwytać kilku morderców, którzy od razu przyznali się do zbrodni. Zeznali oni również, że na „polowanie" wychodzą uzbrojeni w szpony. Nie udało się jednak nigdy znaleźć żelaznych pazurów, a nikt ze schwytanych nie zdradził miejsca ich ukrycia. Policja ustaliła dalej, że w momencie zaatakowania ofiary morderca wydaje okrzyk, przypominający ryk lamparta. Co więcej! Zdarzyło się, że morderstwo następowało w obecności świadków. Tłumaczy się to tym, że morderca działa w transie, w czasie którego wyobraża sobie że zmienia się nagle w lamparta i dlatego nikt go nie pozna.

CZARNA VENDETTA

W większości wypadków obok motywów niematerialnych istnieje również motyw osobisty, który popycha tubylca do zbrodni. Jest to rodzaj czarnej vendetty. Czarownicy i szamani zabronionej obecnie przez prawo sekty Idiongu udzielają tubylcom rad, jak należy się mścić na wrogach, czy rywalach. Następnie odbywa się obrzęd wprowadzenia ochotnika do wspólnoty „ludzi Lamparta". Wyposażony w „nadzwyczajną moc" wychodzi nowy członek sekty na ludzkie łowy. Czarownik poucza go przy tym, że jeżeli przyniesie napowrót serce wroga, potrzebne do tajemniczych magicznych sztuk, to otrzyma nagrodę w wysokości 60 „manilli", których wartość równa się 5 szylingów. A więc 5 szylingów kosztuje na Złotym Wybrzeżu życie ludzkie!

Władze, słusznie upatrując w kulcie dżu-dżu i Idiongu moralnych sprawców epidemii morderstw, aresztowały wielu czarowników i zniszczyły świątynię kultu. Ale największe w historii Afryki łowy na człowieka trwają i walka przybrała ostatnio na zaciętości. Rząd i policja zdają sobie sprawę, że upłynie jeszcze kilka lat, zanim ostatni „człowiek Lamparta" wyjdzie z zarośli dżungli.

Na razie upiorny kult paraliżuje życie całej kolonii, a do Londynu płyną melancholijne meldunki: „W kraju Lamparta nic nowego"...

Ogłoszenia drobne

Sąd Grodzki w Krakowie
dnia 21. VI. 1947
Sygn. I 3 Zg 1148/46

OGŁOSZENIE

Na wniosek Klary z Zamczyków Schoenbergowej w Krakowie, ulica Kalwaryjska nr 36 wszczęto postępowanie o stwierdzeniu zgonu:

1) Ernestyny z Feinerów Zamczykowej ur. 1870, córki Leiba i Pasli z Dawidowiczów, zam. w Krakowie, ul. Kalwaryjska nr 36, — która miała umrzeć śmiercią naturalną w czerwcu 1942 roku.

2) Dr Maurycego Zamczyka ur. w roku 1897 syna Natana i Ernestyny z Feinerów, zam w Krakowie, ul. Kalwaryjska nr 36;

3) Teodora Zamczyka urodzonego w roku 1899 syna Natana i Ernestyny z Feinerów zam. w Krakowie, ulica Smolki 9, którzy mieli zostać straceni w Oświęcimiu z końcem 1943 roku. lub początkiem 1944 r.

Wzywa się wszystkich posiadających jakiekolwiek wiadomości, by w ciągu miesiąca donieśli o nich sądowi.

Sędzia Grodzki
Mikos

Sąd Grodzki w Krakowie O.I
Sygn. I.1 Zg 241/47 dnia 8-go lipca 1947 roku.

ZARZĄDZENIE
postępowania o stwierdzeniu zgonu

1) Dr Ernest Ader, Leona Adera i Ewliny z Lordów; —

2) Regina z Kahanów I. v. Margulies 2. v. Aderowa, zamiesz. w Krakowie, Starowiślna 32, mieli zginąć w dniu 30 września 1942 r. w Bełzcu. Gdy wobec tego jest prawdopodobne, że wymienieni ponieśli śmierć, zarządza się na wniosek Anny Rakowieckiej, postępowanie o stwierdzeniu zgonu a zarazem ogłasza się wezwanie aby do 1 miesiąca od tego ogłoszenia udzielono Sądowi wiadomości o zaginionych. Po upływie tego terminu i po przeprowadzeniu dowodów, Sąd orzeknie ostatecznie o wniosku.

Dr Emil Regniewicz
Sędzia grodzki

PRACA

Zjednoczenie Biur Projektowo - Montażowych dla Górnictwa
Katowice, ul. Zamkowa nr 3

zatrudni natychmiast:

1 pracownika umysłowego z wyższym wykształceniem handlowym;
2 stenotypistki;
15 niewykwalifikowanych robotników.

Zgłoszenia osobiste i oferty składać z Biurze Personalnym. (5210) PAP

POSZUKUJEMY mechaników i palaczy do czerpaka w Świętochłowicach zgłaszać się telefon 332-25. Katowice, Mickiewicza nr 1. Grupa Techn. warunki do omówienia. (1293)

RUTYNOWANĄ sekretarkę, ze znajomością maszynopisma, stenografii oraz języków obcych poszukuje Zjednoczenie Fabryk Cementu, Sosnowiec, 3-go Maja 22, pok. 20. PAP (5202)

KURATORIUM OKR. SZK. ŚL. WYDZIAŁ I
W KATOWICACH

ogłasza

przetarg nieograniczony

na wykonanie urządzeń do pracowni geograficznych i robót ręcznych dla szkół powszechnych.

Bliższe informacje w Wydziale I pok. 72. Oferty zapieczętowane z napisem „Oferta na urządzenia pracowni szkolnych" należy składać do dnia 24. VII. 1947 r. do godziny 11, po czym nastąpi komisyjne otwarcie ofert.

Do oferty dołączyć kwit z wpłaconego wadium w wysokości 1 proc. oferowanej ceny na depoz. w Kasie I Urz. Skarb. w Katowicach.

Zastrzega się wolny wybór oferenta bez względu na wysokość ceny oraz unieważnienie przetargu bez podania przyczyn i prawa do odszkodowania.

(1294)

URZĄD WOJEWÓDZKI ŚLĄSKO-DĄBROWSKI

ogłosił

przetarg publiczny

na drobne roboty instalacji sanitarnej z terminem składania ofert do dnia 29 lipca 1947 r. godz. 10-ej.

Bliższe szczegóły otrzymać można w Wydziale Budżetowo-Gospodarczym tut. Urzędu, pokój 361.

PAP (5176)

OKRĘGOWY URZĄD LIKWIDACYJNY
W KATOWICACH

ogłasza, że w dniu 29. VII. 1947 r. o godz. 10 odbędzie się w Katowicach przy ul. Sobieskiego 14 (garaże O. U. L.)

sprzedaż

w drodze licytacji publicznej — pojazdów mechanicznych (samochody, motocykle) stanowiące mienie poniemieckie względnie opuszczone.

Do licytacji dopuszcza się wszystkie osoby. Osoby przystępujące do licytacji winny złożyć w Kasie I-go Urzędu Skarbowego w Katowicach wadium w kwocie 10.000 zł od samochodu i zł 2.000 od motocykla na rachunek sum depozytowych O. U. L. Przedmiotowe pojazdy można oglądać w dnie powszednie od godz. 8 do 10 pod wyżej wskazanym adresem.

PAP. (5200)

KUPNO—SPRZEDAŻ

KONSTRUKCJĘ stalową hali fabrycznej o wymiarach: szer. 12 mtr, dług. 30 mtr. wys. 7 lub zbliżonych, możliwie ze suwnicą 3 t. zakupi — **Zjednoczenie Biur Projektowo - Montażowych dla Górnictwa.** PAP (5204)

UNIEWAŻNIENIA

UNIEWAŻNIAM skradzioną leg. PPS Pyrczek Robert — Pyskowice, Traugutta 24. — (1295)

UNIEWAŻNIAM zagubiony dowód na konia, na nazwisko Przybyła Gerhard, — Zabrze ul. Michała nr 42a. (5425)

UNIEWAŻNIAM zgubioną legitymację służbową Nr II-a, 7/2 na nazwisko Iwańska Waleria, Gliwice. (5630)

UNIEWAŻNIAM skradzione dokumenty osobiste na nazwisko Harwich Paweł, Tarnowskie Góry (6303)

UNIEWAŻNIAM skradzioną legitymację dnia 8. V. 1947 r. PPS Nr 44925 — na nazwisko Bartel Maria — Kraków. — g 684

UNIEWAŻNIAM skardzione dokumenty osobiste na nazwisko Wieczorek Hildegarda — zam. Chorzów III, Krasińskiego 15, 1637

WARSZTAT Instalacyjny wody i gaz. Wł. Nowakowski, Katowice, Kochanowskiego 6. tel 352-70. Przyjmuje wszelkie roboty. (1497)

Urząd Wojewódzki Krakowski
Wydział Motoryzacji
Nr. Mot. 1—0—12—13/47

Kraków, dnia 12. VII. 1947 r

OBWIESZCZENIE

W związku z zarządzeniami Ministra Komunikacji z dnia 25 listopada 1946 r. o znakach rejestracyjnych pojazdów mech., wydanym w porozumieniu z Ministrami Spraw Wewnętrznych i Komunikacji z nych (Dz. Taryf i Zarządzeń Komunik. Nr 4 poz. 26) i z dn. 16. stycznia 1947 r. o wzorach druków dowodów rejestracyjnych pojazdów mech. (Dz. Taryf z Zarządzeń Komunik N. 3/47 poz. 21), Ministerstwo Komunikacji — Centralny Zarząd Motoryzacji poleca z dniem 1 maja br. przeprowadzać następujące czyn-[illegible]

a) rejestrację i ewidencję pojazdów mechan. w myśl rozpocządzenia Ministrow Komunikacji, Spraw Wewnętrznych i Spraw Wojskowych z dnia 27. X. 1937 r., wydanego w porozumieniu z Ministrem Opieki Społecznej o ruchu pojazdów mechan. na drogach publicznych (Dz. Ustaw R. P. Nr 85 z dn. 15. XII. 1937 r. poz. 616) i zarządzenia Ministrów Spraw Wojskowych, Administracji Publicznej i Ziem Odzyska dn. 23. XII. 1937 r. (Dz. Urzęd. Min, Kom, Nr 1, z 1938 r. poz. 7 oraz okólnika Ministerstwa Komunikacji — Centralny Zarząd Motoryzacji Nr 90 z dn. 22 kwietnia 1947 r.

b) wszelkie pojazdy mechaniczne, zarejestrowane przed dniem 1 maja 1947 r. a których właściciele zgłoszą zmiany danych w posiadanym dotychczas dowodzie rejestracyjnym, muszą być ponownie zarejestrowane, po złożeniu właściwych wniosków (podań), po dokonaniu badań technicznych i wydania dowodu rejestracyjnego nowego typu, stosownie do [illegible] „a".

[illegible]czenia jednocześnie wszystkim tablic rejestracyjnych przed dniem 1 maja br. należy po wyznaczeniu numeru rejestracyjnego, pobrać opłatę za tablice rejestracyjne, wydając jednocześnie zaświadczenia stwierdzające, że tablice rejestracyjne z określoną serią i znakiem będą wydane właścicielowi pojazdu mechanicznego w terminie późniejszym za zwrotem tego zaświadczenia.

Za Wojewodę:
Naczelnik Wydziału: wz. Bidecki.

kr-686

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państw. w Katowicach
rozpisała
PRZETARG PUBLICZNY
na dzierżawę bufetu kolejowego na stacji Katowice, hala 2 oraz na stacji Witów, z terminem objęcia od 1 września 1947 r. Termin wnoszenia ofert na warunkach ogłoszonych na tablicy w Gmachu Głównym Dyrekcji upływa, dnia 30 lipca 1947 r. o godz. 10.00. PAP (5199)

ROZWÓJ SPÓŁDZIELCZOŚCI to demokratyzacja gospodarcza Polski.

DYŻURY LEKARSKIE

w nocy i dni świąteczne

Dla udzielenia pomocy lekarskiej w nagłych wypadkach w dni świąteczne oraz w nocy, dyżurują lekarze Ubezpieczalni Społecznej według miesięcznie ustalonych planów. Informacyj o dyżurach lekarskich należy zasięgać u lekarzy rejonowych (domowych) aptekach, Komisariatach Milicji Obywatelskiej, Ośrodkach Zdrowia i Izbie przyjęć Szpitali Ubezpieczalni Społecznej w Katowicach, Mysłowicach, Siemianowicach i Wełnowcu. (1296)